

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 „ „ „ „ Kraju 4.50 „
 „ „ „ „ zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 1 strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/2 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-n)

„REDUTA”

Kino-Teatr
 specjalnie wybudowany
 na placu dawnego
 Teatru „THALIA”
 przy ul. NARUTOWICZA 20
OTWARTY będzie
 w dniach najbliższych

NA OTWARCIE

14 Aktów fascynujących przeżyć
 Kobiety Kochanej, ale
 niekochającej... p. t.
„KOENIGSMARK”

Istotne wyniki rozmów Chamberlaina z Herriotem

Zadanie Niemiec — Niemcy w lidze — Niebezpieczna klauzula — Sprawozdanie o zbrojeniach niemieckich — Konferencja rozbrojeniowa

PARYŻ, 17 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Wedle oświadczenia prasy i oświadczeń Chamberlainem i Herriotem można ująć wyniki rozmów między Chamberlainem i Herriotem w następujący sposób:

1) Rząd brytyjski uważa obecnie za obowiązek Niemiec skonkretyzowanie propozycji w sprawie paktu gwarancyjnego. Rokowania dyplomatyczne między sprzymierzonymi będą prowadzone już na podstawie konkretnych propozycji niemieckich.

2) Sprzymierzeni zobowiązują się jednak nie zawierać z Niemcami układu, dopóki Niemcy nie zaproponują przystąpienia swego do ligi narodów bez zastrzeżeń. Przyjęcie Niemiec do ligi jest z drugiej strony uzależnione od wypełnienia przez nie wszystkich zobowiązań między-

narodowych a zwłaszcza klauzul w sprawie rozbrojenia.

3) Po przyjęciu Niemiec do ligi narodów, będzie mi przysługiwało prawo, jak każdemu innemu państwu, domagania się, w myśl artykułu 19-go paktu o lidze, rewizji traktatów, które stały się niewykonalnymi. Zadaniem rady ligi będzie zająć stanowisko wobec tego wniosku.

4) Wielka Brytania pragnie w interesie pokoju, ażeby generalne sprawozdanie komisji wojskowej o stanie rozbrojenia Niemiec nie zostało w całości ogłoszone.

5) Ani Anglja ani Francja nie otrzymały dotychczas zaproszenia rządu Stanów Zjednoczonych na nową konferencję rozbrojeniową. Anglja jest gotowa przyjąć takie zaproszenie pod warunkiem, że przyjmą je również wszystkie inne zainteresowane mocarstwa.

Trzy alternatywy Stresemanna

Albo granica z Polską, albo Austria, albo kolonie

BERLIN, 17 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Koła polityczne okazują bardzo żywe zainteresowanie dla zagadnienia bezpieczeństwa i sprawy wstąpienia Niemiec do ligi narodów. Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poświęcone tym sprawom. W związku z tem krążą następujące pogłoski:

Stresemann zażąda wzamian za wstąpienie Nie-

miec do ligi narodów bez zastrzeżeń zmiany granicy polsko-niemieckiej. Jeśli ententa na to się nie zgodzi, wówczas będzie się Stresemann domagał pozwolenia na przyłączenie Austrii do Niemiec. Jeśliby sprzymierzeni i na to się nie zgodzili, wówczas zażąda Stresemann zwrotu części dawnych kolonji niemieckich.

Znamienne zobowiązanie Niemiec wobec sowietów

Właściwy powód wykroczenia się od ligi

BERLIN, 17 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Korespondent „Głosu Polskiego“ dowiadyuje się z dobrego źródła, że właściwego powodu uchylania się Niemiec od wstąpienia do ligi narodów, a

zwłaszcza wzbraniania się uznania art. 16, należy szukać w rosyjsko-niemieckim traktacie w Rapallo. W układzie tym Niemcy zobowiązały się wobec Rosji nie przepuszczać przez swoje terytorjum żadnych obcych wojsk.

Benesz proponuje kompromis

Powołuje się na umowę arbitrażową z Polską

PARYŻ, 17 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). W sprawie rewizji postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego podaje „Petit Journal“, że czesko-słowacki minist. spr. zagranicznych Benesz zaproponował Herriotowi pewnego rodzaju kompro-

mis między protokołem genewskim i znaną propozycją Roberta Cecila. Benesz oświadczył mianowicie, że wkrótce zostanie zawar-

ty w Warszawie traktat rozjemczy między Polską i Czechosłowacją. Tego rodzaju układ mogłyby przed wstąpieniem Niemiec do ligi państwa, jak Niemcy z swoimi wschodnimi sąsiadami, jeszcze przed wstąpieniem Niemiec do ligi narodów.

Na godłach republika a w sercach monarchja

Walka o prezydenta Rzeszy jest walką o ustrój państwowy

Aby dokonać rewolucji, przeobrażającej ustrój monarchiczny w republikę, niedość jest wypędzić monarchów i skonfiskować korony monarsze: trzeba przerobić ducha obywateli, trzeba odmienić ich obyczaj. Ta zaś odmiana nie przychodzi nagle, i dokonywa się stopniowo w drodze długich wysiłków, dojrzewając poprzez walki, tarcia i kontrasty zmagających się ze sobą prądów.

Przykładem wymownym tej prawdy stały się obecne Niemcy. Republika w Rzeszy niemieckiej jest godłem wypisanem na instytucjach państwowych, ale dużo czasu, bez wątpienia, upłynie, nim godło to zstąpi w głąb świadomości politycznej całego narodu, nim stanie się wykładnikiem jego politycznej rzeczywistości.

Dziś bowiem ustrój republikański w Niemczech jest raczej zadaniem i procesem, który się urzeczywistnia, niżli dojrzałą i dokonaną rzeczywistością.

Świadczą o tem najlepiej rozgrywające się w chwili obecnej wybory na prezydenta Rzeszy. Walka, jaką toczą ze sobą stronnictwa niemieckie na polu wyborczym, nie jest tylko współzawodnictwem ambicji, ubiegających się o najwyższe w państwie stanowisko: jest, w dosłownym znaczeniu, walką o ustrój państwowy.

Gdy reakcyjna prawica pragnie pozyskać w urzędzie prezydenta most, mogący posłużyć za przejście do monarchji, demokracja i socjaliści chcą mieć w nim dzwignię i tarczę obrony dla instytucji i swobód republikańskich.

Szczególniejsza w tym względzie odpowiedzialność przypada w udziale socjalistom niemieckim, z których obozu wyszedł pierwszy republiki niemieckiej przedstawiciel, zmarły prezydent Ebert.

Śmierć, waląc na mary tego człowieka, odsłoniła dopiero rzeczywistość miarę jego duchowego wzrostu, jego politycznego poziomu; pokazała ludowi niemieckiemu, pokazała

Francja jest wiernym sprzymierzeńcem

Polska jest wielkiem mocarstwem oświadczył Chamberlain

PARYŻ, 17 marca. (PAT). — Po konferencji z Herriotem Chamberlain przyjął dziennikarzy, wobec których stanowczo zaprzeczył pogłosce, jakoby rząd angielski miał wezwać Polskę do rozpoczęcia dyskusji nad kwestją korytarza gdańskiego. Chamberlain oświadczył dziennikarzom pozatem, że Polska nie ma powodu do zaniepokojenia, albowiem Francja jest sprzymierzeńcem lojalnym i szczerym. Polska jest wielkiem mocarstwem — mówił dalej Chamberlain — i jeżeli by wszczęte zostały jakieś rokowania, to będzie ona mogła w nich udział.

Ostatnich kilka minut rozmowy

PARYŻ, 17 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Dziś o godzinie 9 minut 40 tano wyjechał Chamberlain z dworca północnego do Londynu. Na tworcę był obecny Herriot. Bezpośrednio przed odejściem pociągu, rozmawiał Chamberlain z Herriotem przez kilka minut bez wiadków.

ludom Europy, ile do zawdzięczenia temu siodlarzowi z Heidelberga miały i Niemcy i Europa.

Dziś chodzi o to, aby poświęcić go nie stronić, aby dzieło jego podjąć i umocnić. Republika w Niemczech wyrosła z wysiłku i dążeń robotnika; któż, jeśli nie stronnictwo robotnicze, przedewszystkiem, stanąć ma ku jej straż i obronie?

W przeświadczeniu o tej szcze-

gólnej za los państwa odpowiedzialności, socjaliści niemieccy wystąpili z własną kandydaturą wobec wyborów: ich kandydatem, jak wiadomo, jest współtowarzysz i współwynawca zmarłego Eberta, Otto Braun.

W tej ciągłości ideowej socjaliści pragną uwidatnić potrzebę ciągłości republikańskiej: trudno, stotnie, o człowieka, dobitniej reprezentującego ducha republika-

nizmu. Otto Braun jest najznakomitszym kandydatem niemieckich klas robotniczych, uosobieniem nadziei i dążeń tej szerokiej rzeszy pracowniczej, która stanowi większość ludu niemieckiego. Jako minister rolnictwa w gabinecie pruskim, położył on niezmiernie zasługi na polu sprawy agrarnej na rzecz chłopów i drobnych posiadaczy ziemskich, tak bardzo ongi, w starym ustroju pruskim, upośledzo-

nych przez wielkich obszarników.

Przeciw kandydaturze socjalistów, a raczej obok niej, zgłosiło kandydaturę swoją na prezydenta centrum katolickie: wybrańcem katolików niemieckich jest Wilhelm Marx, b. kanclerz Rzeszy.

Wokół osobistości Marxa zdają się skupiać takie niewyraźne i trwożne sympatie tej demokracji mieszczańskiej, która nie chce iść pod berło monarchizmu, ale nie ma odwagi stanąć otwarcie na gruncie wymogów ideałów pracy. Ten odłam drobnomieszczaństwa, wrogi zapędem reakcji, nade wszystko jednak lękający się decyzji stanowczej, zarzuca kandydatowi socjalistów jego zbyt na lewo wysunięte stanowisko w konstelacji politycznej: obawia się mianowicie, czy Braun znajdzie siłę do przezwyciężenia w sobie człowieka partii na rzecz człowieka stanu, tę siłę, która z taką powagą pozwoliła Ebertowi sprawować urząd prezydenta ponad walką przeciwnych obozów.

Oczywiście, są to obawy tendencyjne i nieuzasadnione. Nietylko demokratyczne drobnomieszczaństwo, nietylko centrum, ale i żywiły ludowo-niemieckie miały czas i możność przekonać się o bezstronności Brauna w okresie, gdy stał na czele gabinetu pruskiego.

Jeśli tedy demokraci i katolicy niemieccy naprawdę pragną obwarować i utrwalić republikę, to niema powodów, dla których mieliby się przeciwstawiać kandydaturze socjalistów. Lewicowe partie demokratyczne, w myśl rzeczywistych interesów i widoków demokracji, powinnyby tem usilniej zjednoczyć się z obozem robotniczym ze kwestją najwyższej dla nich wagi jest przedewszystkiem jedno: aby prezydentem Rzeszy niemieckiej nie został bądź jawny bądź zamaskowany monarchista.

W tym punkcie interes demokracji niemieckiej jednoczy się i pokrywa z interesem i pragnieniem wszystkich demokratów Europy.

J. Przemyski

Anglja winna jest powikłaniom gdańskim

Trzeba było Gdańsk przyznać Polsce — Znamienny głos publicysty angielskiego

GDANSK, 17 marca. (A. W.). „Baltische Presse” zamieszcza artykuł publicysty angielskiego Steeda, który stwierdza, że polityka zafranciska Anglii pozostawia ostatnio bardzo wiele do życzenia.

Główna trudność uregulowania spraw europejskich leży — zdaniem autora — w Polsce, t. j. w zagadnieniach z nią bezpośrednio

związanych, gdyż w tym punkcie odpowiedzialność polityki angielskiej jest największa. Datuje się ona od czasu konferencji pokojowej w Paryżu, kiedy Lloyd George przeferował kompromisowe załatwienie sprawy gdańskiej wbrew opinji odnośnej komisji, która zaproponowała załatwienie sprawy na korzyść Polski.

Według Steeda fakt, że Lloyd

George stał się przez to odpowiedzialnym za stworzenie zakłóceń i chaotyczne rozwiązanie trudności, które dziś przedstawiają wiele niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, winien tembardziej skłonić Anglję do załatwienia przynajmniej teraz, póki jeszcze czas, spraw gdańskich na korzyść Polski.

Benesz o stanach zjednoczonych Europy

Robi już plany i dzieła

PARYŻ, 17 marca. (Wł. sł. telegraficzna „Głosu Pol.”). O wczorajszej rozmowie Herriota z Beneszem nie ukazał się w prasie żaden komunikat. Jedynie „Intransigent” podaje, że w ciągu rozmowy

Benesz przedstawił Herriotowi dokładny plan utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Według tego planu ma być Europa podzielona na dwie grupy państw: wschodnią i zachodnią grupę. Do

zachodniej grupy należałyby: Anglja, Francja, Belgja i Niemcy; do wschodniej: Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Austria, państwa bałtyckie i bałkańskie.

Po pogrzebie protokołu genewskiego

Oburzenie partji pracy

LONDYN, 17 marca. (Wł. służba telegraf. „Głosu Pol.”). „Daily Mail” donosi, że labour party zamierza na środowym posiedzeniu izby gmin wystąpić stanowczo przeciwko rządowi z powodu pro-

tokołu genewskiego. Mac Donald ma być oburzony na Chamberlaina z powodu jego stanowiska wobec protokołu. Partja pracy postanowiła postawić wniosek wyrażenia rządowi votum nieufności. Jest jed-

nak rzeczą wątpliwą, czy dojdzie do głosowania nad tym wnioskiem ze względu na to, iż zwyczajnie parlamentarne angielskie nie dopuszczają takich wniosków przy sprawach abstrakcyjnych.

Sowiety czynią przygotowania wojenne?

Alarmujące wieści Reutera

LONDYN, 17 marca. (AW). — Reuter donosi z dobrze poinformowanych źródeł, iż rząd sowiecki, po ustąpieniu Trockiego, znalazł się w sytuacji krytycznej, gdyż większość przywódców wojskowych widzi jedyn sposób wyjścia z tej powiklanej sytuacji politycznej w zwycięskiej wojnie.

Sowiety dlatego czynią od pewnego czasu gwałtowne przygotowania wojenne. Komisarjat wojny wykwapował już 56 dwuwizji piechoty, z których każda posiada cztery tanki oraz cztery samoloty. W Holandji, Hiszpanji i Włoszech poczyniono ze strony Rosji zamówienia, które wyrażają się w

cyfrze: 200 samolotów, 500 armat polowych, oraz 3 tysiące karabinów maszynowych z wielką ilością amunicji.

Na zachodniej, a nawet i na wschodniej granicy Rosji zgrupowane zostały wielkie ilości kawalerji.

Olbrzymi lokaut w Szwecji

Zamach na płace i ośmiogodzinny dzień roboczy

SZTOKHOLM, 17 marca. (Wł. służba telegraficzna „Gł. Polsk.”). W Szwecji wymówiono dotychczas pracę 130 tysiącom robotników. Powodem tego lokautu jest zamiar zmniejszenia zarobków, o czym

pracodawcy już od roku myśla. Zniżkę płac przedstawił pracodawcy tem, że zarobki w Szwecji są wyższe, niżeli w jakiegokolwiek innem państwie na świecie, wobec

czego zdolność konkurencyjna przemysłu szwedzkiego jest znacznie zmniejszona. Przemysł zamierza również dążyć do zniesienia ośmiogodzinnego dnia pracy.

Paczka papierosów

to artykuł pierwszej potrzeby.

Dociera do najodleglejszych zakątków państwa

Miljonom wiernie towarzyszy przez życie

dlatego

reklama, umieszczona na paczce papierosów jest najskuteczniejsza.

Wyłączne prawo umieszczania reklam na paczkach z wyrobami monopolu tytoniowego posiada

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.)

Wszelkich wyjaśnień w sprawie tej reklamy, jak również we wszystkich sprawach ogłoszeniowych udziela

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegr. Zielona 8, tel. 111 i 15-24.

Zamieszcza ogłoszenia we wszystkich pismach w Polsce i we wszystkich wydawnictwach urzędowych.

Umarł, czy choruje

PARYŻ 17 marca (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) Z powodu złożonych prasie przez Chamberlaina oświadczeń zaszedł między nim a Herriotem pewien incydent. Wówczas Chamberlain wyraził się wobec dziennikarzy, iż w Genewie „przelano kilka łez na grobie protokołu genewskiego, lecz nie wypowiedziano jeszcze mowy pogrzebowej, ponieważ ten został złożona do ziemi”.

Herriot, dowiedziawszy się o tem, wezwał do siebie przedstawicieli prasy i oświadczył, że w Genewie nie przelewano łez „na grobie protokołu”, gdyż nad sprawą tą będzie się jeszcze radziło w jesieni.

Porwanie sekretarza

LONDYN, 17 marca (Własna służba telegraf. „Głosu Polsk.”) — Generalny sekretarz partji pracy Harry Poll został w czasie podróży do Liverpoolu siłą porwany z wagonu uwięziony w samochodzie w niewiadomym kierunku.

Przypuszczalnie powody porwania są natury politycznej, ponieważ Poll miał w Liverpoolu brać udział w ważnych naradach.

Tętno chwili Monarchiści i republikanie

Posiadamy na szczęście monarchistów. Na szczęście, albowiem jak można sobie wyobrazić przyzwolonej republiki, która nie posiadała zwolenników monarchji. I odwrotnie: nie znamy monarchji, w której by nie było partji republikańskiej.

Każdy kraj, który się szanuje, musi posiadać opozycję „pryncypialną”, musi mieć zasadniczych wrogów tej formy państwowej, w jakiej się skryzlowało życie narodu.

Jest to, powiedzieliśmy, przejawem zdrowia, konieczną funkcją w całości życia państwowego.

Czy to w sędziwej monarchji, czy w młodocianej republice opozycjoniści par principe są dodatkami tak niezbędnymi, jak np. ogon u małpy, wyrostek robaczkowy u człowieka.

Dlatego też nasz monarchizm i jego zwolennicy, bez względu na ich wiek, zbyt sędziwi, czy też zbyt dziecinni, nie są bez pożytku dla istnienia i funkcjonowania republiki.

Im to bardzo często zawdzięczamy przypomnienie tej formy państwowości, którą się cieszymy. Gdyby nie oni i ich agitacja zapomniałobyśmy często o tem, że jesteśmy republikanami, co nie jest atrybutem przyrodzonym, z którym przychodzi się na świat.

I jeśli już wypada nam czego żałować, to tylko tego, iż argumenty monarchistyczne są niedość mocne, niedość bijące (bez przenośni). Dla odparcia ich nie trzeba zbyt wiele wysłać mózgu, zbędnym się staje wytaczanie kolubryn i grubych bert socjologii i historii.

I to właśnie jest słabą stroną naszego monarchizmu, iż zbyt mało wojuje historyczną dziedziną, pieczęcią i łaciną. Wzniósłszy się na wyższy poziom, zubożyłby tem samym całą dziedzinę polemiki i dyskusji społecznej, zmuszając swych przeciwników republikańskich do argumentacji bardziej poważnej.

A i w razie wyborów agitacja monarchistyczna wniosłaby trochę nowych prądów i pojęć w utarty już tok argumentacji i bluffu wyborczego.

Byłoby wcale pouczającym widokiem starcie się dwóch obozów, walozących wyjątkowo nie o dobra materialne, szermujących nie piastem, chęcią lub osłą szczeniaka, lecz pojęciami — rex i respublica.

Tych, którzy sądzą, iż inwektywy i „kawalki” denuncjacyjne są niezbędną dekoracją akcji wyborczej, możemy uspokoić rewelacją, iż w klasycznej monarchji konstytucyjnej, rządzonej przez parlament, w Anglii, wybory odbywają się przy akompaniamencie inwektyw wszystkich znanych i nam partji plus nonkonformistów, co nie przeszkadza bynajmniej głosowaniu według zasad sumienia.

A oto. Pewien pocziwy wyborca został oskarżony podczas ostatnich wyborów angielskich o zachowanie swym głosem i o przyjęcie łapówki od konserwatyistów.

Odpowiedział za to przed sądem. Śledztwo wykazało tymczasem iż pocziwiec sprzedał swój głos również i liberalom.

— Przyznaje się pan do pobrania 25 szylingów od konserwatyistów? — zapytał go sędzia.

— Tak, mylordzie.

— Przyznaje się pan również do przyjęcia 25 szylingów od liberałów?

— Tak, mylordzie.

— Na miły Bóg, — krzyknął sędzia, jakże więc pan głosował?

— Zgodnie z moim sumieniem, — odparł z dumą wyborca.

Nie do naśladowictwa, ale wcale rigolo.

Tres.

Dziś premjera!

ODEON

Dziś premjera!

TAJEMNICA LORDA REGINALDA

wielki dramat z życia high life'u angielskiego. — Rzecz dzieje się podczas sezonu wycieczki w Epsone. — Wspaniała gra i wystawa.

W głównych rolach: piękna miss U. ELLIOT, znakomity E. HOFMAN.

Początek seansów o godz. 5 po poł.

WICEPREMIER THUGUTT PRAWDOPODOBNIIE POZOSTANIE W RZĄDZIE

P. St. Grabski gotów jest zrezygnować z teki
Premjer opracował regulamin dla zastępcy premjera — Ma on objąć sprawy kresowe

WARSZAWA, 17 marca. (Sp. s. inf. „Głosu Pol.”). Sprawa dymisji p. Thugutta jeszcze w dniu wczorajszym nie została załatwiona. Likwidacja tego incydentu jest jednak bliska.

P. St. Grabski konferował wczoraj z p. Thuguttem i oświadczył mu, że gdyby jego wstąpienie do rządu miało spowodować ustąpienie p. Thugutta, to, ze względu na

interes państwa, gotów jest z teki zrezygnować.

Premjer, p. Wł. Grabski, opracowuje projekt regulaminu dla zastępcy premjera. Regulamin ten ma objąć sprawy kresowe.

Burza w „Wyzwoleniu”

Dwa niezadowolone obozy: inteligencja i grupa p. Dąbskiego
Generalny atak na prezesa klubu pos. Rudzińskiego
Ośmiu członków zarządu złożyło rezygnację

WARSZAWA, 17 marca. (Sp. skrzydło niezadowolone stanowi s. inf. „Głosu Pol.”). Kongres „Wyzwolenia” znalazł wczoraj echo na posiedzeniu plenarnym klubu „Wyzwolenia”. Walka wewnętrzna, która wystąpiła już na kongresie, wybuchła wczoraj z całą siłą w klubie.

Dwa skrzydła tego klubu są z wyniku tego kongresu niezadowolone: jedno skrzydło stanowi inteligencja, która nie pochwała uchwały kongresu o wyłączeniu ziemi bez wykupu, drugie

skrzydło stanowi grupa p. Jana Dąbskiego, która uważa, że „Wyzwolenie” w obecnym swoim stanie jest zbyt mało chłopskie.

Przedstawiciele obu tych ugrupowań na wczorajszym posiedzeniu klubu podnieśli cały szereg zarzutów przeciwko prezesowi klubu i przewodniczącemu kongresu, posłowi Rudzińskiemu, domagając się poprostu jego rezygnacji.

Szczególnie ostro wystąpili posłowie: Jan Dąbski i Kościalkowski.

W rezultacie kilkogodzinnych nęzących obrad, ośmiu członków tylko co obranego zarządu złożyło rezygnację z tego stanowiska. Są to mianowicie posłowie:

Jan Dąbski, Kościalkowski, Ledwoch, Dubrownik, Valeron, Cwiakowski i Wrona.

Wczorajsze obrady klubu rzucają bardzo ponure światło na stosunki, panujące w „Wyzwoleniu”, dając powód licznym przeciwnikom „Wyzwolenia” do smutnych prorocztw o rozłamie.

O równe prawo wyborcze

Przeprowadziwszy pluralność przy wyborach do gmin wiejskich i miejskich — prawica zechce tę zasadę przeprowadzić do ordynacji wyborczej do sejmu

Zamknięte nieco w ostatnich czasach animozje partyjne odżyły w całym rozmiarze natężenia w komisji administracyjnej sejmu, dyskutującej nad ordynacją wyborczą dla gmin.

Prawica nasza odrzuciła zbędny rekwiżyt demokracji i występuje otwarcie forsując postulaty zaoferowania. Partje postępowe nie mogły wyzwania takiego nie przyjąć — i odpowiedziały jak należało.

Zdecydowanie zapowiedziały, iż w walce nie ustąpią, a że idzie tu o najkardynalniejszą zasadę demokracji — o prawo stanowienia czło wieka wolnego o swym losie — nie cofną się nawet przed przeniesieniem walki na teren pozaparlamentarny — chociażby na ulicę, jak się wyraził poseł dr. Pragier.

Idzie bowiem o równe prawo wyborcze.

W nowoczesnym państwie, rządzone parlamentarnie, a więc przez przedstawicielstwo narodowe, nie do pomyślenia jest ordynacja wyborcza, która by dawała jednemu obywatelowi więcej głosów, niż innemu. Tembardziej zaś niemożliwa, że owe dodatkowe głosy przysługiwać mają na podstawie kwalifikacji majątkowych i tem samym pozbawić obrony warstwy najwięcej jej potrzebującej — warstwy źle materialnie postawione, czyli proletariatu wiejskiego i miejskiego, zarówno fizycznego, jak i umysłowego.

Takie bowiem postulaty w sprawie ordynacji wyborczej wystawili w komisji administracyjnej przedstawiciele prawej strony izby, wraz ze wroźniętym już na dobre do rydwanu prawicy „Piaśtem”. Domagają się oni skreślenia z przyjętego jako zasada „pięcioprzymiotnikowego” prawa wyborczego — przymiotnika „równe” —

Obywatel, który płaci większe podatki bezpośrednie — głównie cło — ma mieć kilka głosów dodatkowych przy wyborach do rad gminnych, rad miejskich i co zatem niechybnie się kryje — do sejmu.

Abstrahując chwilowo od notorycznych pewnych niesprawiedliwości podatkowych — przynajmniej trzeba, iż w zasadzie ten więcej podatków płaci, kto jest bogatszy — postulat więc prawicy zwany „cenzusem podatkowym” jest w rzeczywistości niczem innym, jak cenzusem bogactwa w najściślejszym słowa tego znaczeniu.

Wystarczy zaś zanalizować choć najpobieżniej sumy podatków, płacone przez inteligencję, t. zw. zawody wyzwolone i urzędników, by przekonać się, że zasada ta pozbawia — oprócz robotników — i żywiol inteligencki wpływu na ukształtowanie się ciał przedstawicielskich.

W gminach więc wiejskich majątni agrariusze, a w miastach — żywiol kupiecko - przemysłowy decyduwać będzie o samorządzie — jak zaś w tych warunkach wygładać będą interesy mańrolnych, służby rolnej, inteligencji i robotników, z których każdy mieć będzie po jednym głosie, gdy np. właściciel folwarku mieć ich będzie pięć — łatwo sobie wyobrazić...

O ile jednak powyższy postulat, z punktu widzenia obrońców interesów klas posiadających i to dużów posiadających — nie jest choć pozbawiony sensu — to następne, graniczące z humorystyką, atrybutu rozumowego są bezwzględnie pozbawione.

Cóż bowiem powiedzieć o punkcie ordynacji wyborczej, który przyznaje większą ilość głosów o-

sobnikom, posiadającym... większą ilość dzieci?

Następna kwalifikacja, wzmagająca ilość głosów ma być odbycie służby wojskowej. Argument w państwie, gdzie obowiązuje powszechny obowiązek służby nie mniej niezrozumiały. Jeżeliby władze wojskowe ex officio każdego zobowiązanego do służby wojskowej, do niej przy użyciu nawet środków represyjnych nie pociągały, a jako zasada przyjęty byłby zaciąg ochotniczy — to punkt ten w ordynacji mógłby być ewentualnie traktowany jako zachęta do oddawania swych sił na rzecz obrony państwa — w naszych zaś warunkach jest chyba nieporozumieniem lub... eliminacją od wyborów katek, którzy od służby wojskowej są zwalniani. I to więc byłoby niczem innym, jak wręcz groteskowym łączeniem praw wyborczych ze sprawnością fizyczną.

Tym to właśnie postulatowi tak energicznie przeciwstawiła się lewica, a słuszności jej stanowiska nie czem już więcej chyba motywować nie trzeba.

Rażąca uszy parlamentarzysty ostrość wyrażenia posła dra Pragera zostaje złagodzona względem, iż rzeczywistość nie chodzi tu o bagatelę, lecz o kardynalną zasadę, o postulat demokracji. O ile bowiem zablokowanym promotarom wstępnictwa uda się zasadę pluralności przeprowadzić przy ordynacji wyborczej do samorządów — to wszelkie mamy dane sądzić, iż zasada ta znajdzie się i w ordynacji wyborczej do następnego sejmu. A to byłoby dla demokracji polskiej i warstw uświadomionych politycznie, lecz... słabo opodatkowanych i nieposiadających dużych ilości dzieci — klęska.

Wład. Best.

Wydawnictwa sowieckie

RYGA, 17 marca. (Wł. s. telegraficzna „Głosu Pol.”). Sowiety zapowiadają wydanie całego szeregu książek, odnoszących się do ostatnich lat panowania Romanowów. Wydawnictwo to ma między innymi obejmować pamiętnik wielkiego księcia Andrzeja i zbiór listów cara do najbliższej rodziny.

Awantury komunistyczne w New Yorku

20 rannych, 24 aresztowanych
NOWY JORK, 17 marca. (PAT) Podczas zgromadzenia rosyjskich robotników socjalistycznych, grupa rosyjskich komunistów, usiłując rozbić zgromadzenie, zaatakowała zebranych. Podczas starcia około 20 osób zostało rannych. Policja z trudem przywróciła porządek. Za aresztowano 24 osoby.

Charakterystyczny proces w bolszawji

MOSKWA, 17 marca. (Pat). — Borysowski sąd białoruski rozpatrywał sprawę przeciwko władzom gminnym Wielkiej Doleckiej, oskarżonym o udział w pogranicznych szajkach bandyckich, łapownictwie, wymuszaniu etc. Przybywający z Polski obywatele, jakoby przyjmowani byli do gminy doleckiej przez szajkę bez wiedzy G. P. U. i otrzymywali sowieckie dokumenty. 16 oskarżonych skazano na ciężkie więzienie, a 2 na rozstrzelanie. Proces ten ujawnił pograniczny ruch bandycki po stronie sowieckiej.

Nastroje w Irlandji

Odwrócenie się od de Valery
LONDYN, 17 marca. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”). W wyborach uzupełniających do parlamentu odniósł rząd wielkie zwycięstwo. Na 9 okręgów przeszło 7 kandydatów rządowych. Uważane to jest za ostateczne odwrócenie się opinji irlandzkiej od de Valery i ruchu republikańskiego.

Gzesi o swych stosunkach handlowych

Trzeba zawrzeć traktat z Polską

PRAGA, 17 marca. (PAT). — Minister handlu Nowak w przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu prom. słowack, oświadczył, iż należy przedewszystkiem zawrzeć z Polską traktat handlowy, mogący usunąć liczne polityczne różnice zdań. Minister spodziewa się również zawarcia traktatu handlowego z Węgrami, a to dzięki temu, że jest nadzieja pokonania niebawem trudności, dotyczących niektórych kwestii celnych. Po zawarciu przez Francję traktatu handlowego z Niemcami, przystąpi się do rewizji konwencji francusko-czechosłowackiej. W sprawie tej francuski minister handlu miał kategorycznie zapewnić ministra Nowaka, że Francja zapewni Czechosłowacji co najmniej te same korzyści, co Niemcom. Minister Nowak zaznaczył dalej, iż w chwili obecnej nie może być jeszcze zniesiony w Czechosłowacji system zezwoleń przywozowych, system ten bowiem, wobec chwały, iż Niemcy mogą każdej chwili zatamować eksport czechosłowacki, stanowi środek obronny.

Straszna zaraza w Anglii

LONDYN, 17 marca (Wł. służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). W Manchesterze panuje ta sama zaraza, która już tyle nieszczęść wyrządziła w Chicago. Lekarze są wobec tej choroby bezradni. W ciągu kilku dni choroba ta porwała 65 ofiar. Zachodzi niebezpieczeństwo, że epidemia zawleczona z Ameryki do Europy, rozprzestrzeni się po całym kontynencie europejskim. Wszystkie angielskie towarzystwa medyczne znajdują się w pogotowiu alarmowym.

Powoli posuwa się praca ustawodawcza

Komisje sejmowe

Sejmowa komisja skarbowa przyjęła bez zmian rządowy projekt ustawy w sprawie nowelizacji ustawy o udzieleniu ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, oraz obrotu obcymi walutami. Projekt ten oprócz przedłużenia dotychczasowego upoważnienia, które wygasa z dniem 31 b. m. jeszcze na przeciąg jednego roku, wprowadza jedną zmianę, z której wynika, że waluty z eksportu również podlegają kontroli. — Poprzednie brzmienie mogło nasuwać pod tym względem pewne wątpliwości. — Następnie komisja obradowała w drugim czytaniu nad sprawozdaniem podkomisji o projekcie ustawy uzupełniającej rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o prerachowaniu zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych, oraz rozporządzeniem o konw. tych pożyczek. Całą ustawę w drugim czytaniu przyjęto z pewnemi zmianami jednak skala konwersji, ustalona przez podkomisję, zmianie nie uległa.

Z zakończeniem obrad referent poseł Michalski przedstawił faktyczny wynik likwidacji majątków niemieckich, dokonanej do dnia 31 grudnia 1924 roku, podając, jakie jeszcze objekty pozostały do zlikwidowania, poczem stwierdził, że Niemcy w mieszanym trybunale rozjemczym w Paryżu z powodów czysto politycznych wytoczyli przeszło 1000 spraw na sumę roczną 300 kilkudziesięciu milionów złotych. Powództwem niemieckim objęte są także sprawy, nie mające nic wspólnego z likwidacją, przewidzianą przez traktat wersalski, mianowicie sprawy o domeny i kolonie, podlegające bezsornie sądownictwu krajowemu. W ten sposób wynależli Niemcy osobny termin, nieznanym traktatowi wersalskiemu „Liquidation deguessee”.

W związku z oświadczeniem posła Michalskiego, prezes Karński podał do wiadomości komisji, że przewodnictwo trybunału mieszanego w Paryżu po śmierci Moriaud objął p. Gets, który stoi na zasadniczo odmiennym stanowisku, niż jego poprzednik, w następstwie czego mieszanym trybunał odrzucił w ostatnim czasie około 1.000 powództw niemieckich, jako zupełnie nieuzasadnionych.

Jutro komisja budżetowa przystąpi do obrad nad budżetem prezydium rady ministrów, który referuje poseł Chaciński.

Sejmowa komisja reform rolnych prowadziła wczoraj dalsze obrady nad nowelą do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przedmiotem szczegółowej dyskusji był art. 2 projektu rządowego, określający maksimum posiadania ziemi.

Sejmowa komisja komunikacyjna obradowała nad wnioskiem posła Kelińskiego (Wyzwolenie) w sprawie rozciągnięcia kolejowej taryfy towarowej na drobne przesyłki. — Po referacie wnioskodawcy przyjęto rezolucję, domagającą się zmniejszenia opłat miejskich od towarów przewożonych koleją do miast i zrównania ich z opłatami, pobieranymi na innych drogach. — Następnie komisja przyjęła rezolucję domagającą się, aby rząd, udzielając koncesję na budowę kolei Wieluń — Radom — Lublin, zobowiązał koncesjonariuszy do budowy kolei Warszawa — Grociec — Radom — Ostrowiec, przy udzieleniu zaś koncesji na linię Łazy — Nisko — Zwierzyniec, aby w taki sam sposób uwzględnił budowę linii Miechów — Kraków.

Wrażenia ogólne

WARSZAWA, (Specj. służba inform. „Głosu Polskiego”) —

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym jeden punkt porządku dziennego, mianowicie pierwsze czytanie ustawy o stanie wyjątkowym wywołał bardzo gorącą dyskusję.

Lewica i mniejszości narodowe próbowały obalić tę ustawę bez odsyłania jej do komisji, ale

większość — centrum i prawica — stanęły, jak zwykle, w obronie ustawy wyjątkowej i projekt w ten sposób został ocalony, poczem spoczął w głębi komisji konstytucyjnej.

Z komisji, które wczoraj obradowały, tylko jedno posiedzenie wspólne komisji konstytucyjnej i zagranicznej ściągnęło więcej uwa-

gi. Toczyła się tam dalsza dyskusja nad konkordatem, w której głównym momentem były: komentarz p. St. Grabskiego i wystąpienie księdza Ilkwa. Ten ostatni skarżył się mocno na pokrzywdzenie kościoła grecko-katolickiego w konkordacie.

St. Gr.

Prawica forsuje ustawy wyjątkowe Przebieg obrad sejmowych

Po odesłaniu w pierwszym czytaniu do komisji oświatowej projektu ustawy o państwowym instytucie naukowym gospodarstwa wiejskiego, przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o stanie wyjątkowym.

W związku z tem minister spraw wewnętrznych prosił o wycofanie tego projektu ustawy o stanie wyjątkowym, który przekazany był swego czasu komisji prawniczej jeszcze w r. 1923.

Poseł Czapiński (P. P. S.) postawił wniosek o odrzucenie projektu ustawy o stanie wyjątkowym do czasu wniesienia przez rząd ustaw wykonawczych do tych artykułów konstytucji, które mówią o wolności prasy, o obowiązku początkowego wykształcenia.

Przeciwko projektowi ustawy przemawiali nadto poseł Chrucki i Balin, poczem dyskusję przerwano.

W głosowaniu wniosek posła Czapińskiego odrzucono, samą zaś ustawę przesłano do komisji konstytucyjnej.

Następnie w drugim i trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy o przedłużeniu do końca 1926 roku upoważnienia ministrowi sprawiedliwości do udzielania ulg w aplikacji sądowej i apelacyjnej w Warszawie, Lublinie i Wilnie, poczem po referacie posła Michalskiego, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o przedłużeniu mocy przepisu o podatku od nieruchomości ze zmianami, zaproponowanymi przez komisję, mianowicie na rok 1925 wzięto stawkę 15 procent, na na-

stępne lata kolejne 10, 8 7 procent.

W imieniu komisji reform rolnych poseł Staniszkis przedstawił sprawozdanie o projekcie ustawy zmieniającej i uzupełniającej ustawę z dnia 23 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów. Większość komisji odrzuciła propozycję rządową wprowadzenia powiatowych komisji scaleniowych, wypowiedziała się natomiast za powołaniem do załatwiania spraw komasacji okręgowych komisji ziemskich, jako organów I-ej instancji. Nadto komisja wielki nacisk położyła na sprawę kredytu, uzupełniając dawną ustawę w tym duchu, że z pomocy kredytowej przy scalaniu mogą korzystać także gospodarze, powiększający swoje gospodarstwa drogą nabycia działek o innych uczestników scalania, i że kredyt ma być długoterminowy i oprocentowany nie wyżej 4 procent. Przewidziane jest dalej, że z pomocy tej korzystać mogą osoby, które przeprowadzały scalania w ciągu ostatnich trzech lat przed wejściem w życie ustawy z roku 1923.

Poseł Poniatowski oświadczył się przeciwko uchwale większości komisji i za wprowadzeniem zaproponowanych przez rządową komisję scalań, a następnie powiedział, że równoległe ze scalaniem należy dbać o powiększanie gospodarstw, dlatego też klub mównic proponuje, aby wszędzie, gdzie są gospodarstwa w rozmiarach mniejszych niż 6 hektarów ziemi III-ej klasy, można było przejąć sąsiednie obszary folwarków i włączyć

je do skomasowanych gospodarstw.

Mówca apeluje do innych stronnictw, aby, jeżeli na serjo biorą głoszone przez siebie hasła, głosowały za tym wnioskiem, że komasacja bez upelnorolnienia gospodarstw kartowatych, nie zmieni nic w dotychczasowej sytuacji drobnego rolnictwa.

Dyskusję ogólną zakończono, odkładając szczegółowy do następnego posiedzenia.

Następnie izba przyjęła projekt ustawy o państwowej radzie rolniczej, odrzucając prawie wszystkie poprawki senatu.

Poseł Reich w imieniu komisji spraw zagranicznych przedłożył wniosek, wzywający rząd, aby w terminie 3-miesięcznym przeprowadził, w myśl artykułu 266 traktatu w St. Germain, przeniesienie fundacji barona Hirscha i funduszu pensyjnego dla funkcjonariuszów tej fundacji oraz funduszu baronowej Klary Hirschowej z Austrii do Polski oraz, aby zrealizował układ, zawarty z Rumunią co do rozdziału majątków fundacji, dalej aby wstrzymał czynności, mogące naruszyć sukcesję majątkową, by poczynił przygotowania do uruchomienia fundacji w kraju.

Wniosek ten przyjęto bez dyskusji. Odesłano do komisji wniosek nagłe w sprawie zgromadzeń poselskich.

Na tem obrady zakończono. Następnego posiedzenia we czwartek o godz. 4-ej po południu.

Cała lewica niezadowolona z Konkordatu „Wyzwolenie” będzie go zwalczać aż do skutku

Na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji sejmowych: spr. zagranicznych i konstytucyjnej w dalszym ciągu obrad nad konkordatem, zabrał głos ks. Kubik, zaznaczając, że konkordat ten jest pierwszym traktatem w sprawach religij, po nim będą musiały przyść umowy co do stosunków cerkwi prawosławnej, co do ewangelików, lub unitów. Jeżeli p. Pułtek powiedział, że powstanie jedno lity front lewicowy przeciw temu konkordatowi, to należy zwrócić uwagę, że zbytnia pochopność, albo zbyt ostre występowanie przeciw kościołowi inowierców może pociągnąć za sobą dość przykre następstwa dla tych wyznań w późniejszych traktatach. Oczywiście nie stoję na stanowisku, żeby umowa z jakimkolwiek wyznaniem wychodziła na szkodę innego wyznania. Konkordat zawieramy w tym celu, aby dać możliwość zgodnej współpracy z państwem.

P. Smoła („Wyzwolenie”) zajmuje się stroną materialną konkordatu i mówi, że drobny rolnik najbardziej jest zainteresowany kwestią uposażenia duchownych. Uposażenie to, jego zdaniem, jest nadmierne. Mówca następnie ostro krytykuje konkordat, poczem zaznacza, że na wybór księdza nie będzie wpływać ani papież, ani biskup, ale obszar, a ponieważ obszar nie grzesza pobożnością, przeło my, pobożni parafianie, będziemy tem skrzywdzeni. Księża mianować będą którzy obszarnicy, co

jest niezgodne z religią.

Co się tyczy dóbr poduchownych to te majątki są już dzisiaj prawna własnością państwa polskiego. (Sprzeciwy na prawicy). Niewiadomo ściśle, wiele jest tej ziemi, ale przeszło 200.000 ha ofiaruje się w ten sposób duchowieństwu. (P. St. Grabski: Nie ofiaruje się, bo to jest wykup). Część ziem poduchownych jest już zresztą w rękach włościan, więc według formuły, przyjętej w konkordacie i ta ziemia teoretycznie podlega odebraniu. (Sprzeciwy. Ks. Kaczyński: Przeczytaj pan konkordat). Stwierdza, że ten konkordat nic nie daje parafjanom, a wszystkim przynajmniej duchowieństwu. Oświadcza wreszcie, że będzie go zwalczać stanowczo, głosować przeciw niemu, a jeśli mimo to przejdzie, zwalczać go będziemy i później, żadnemu rządowi nie damy go zrealizować, dopóki nie będzie zmieniony.

P. ks. Ilkwo przypomniał historię kościoła unickiego i jego misję na wschodzie i ubolewa, że konkordat nie jest bynajmniej wyrazem uznania dla zasług duchowieństwa unickiego, które musiało walczyć i z wpływami prawosławia i pieraz z własnym ludem, przywiązany jest do wiary prawosławnej. W konkordacie duchowieństwo to jest upośledzone, co wynika choćby z zestawienia liczbowego. Gdy obrządek łaciński ma 5 kościelnych prowincji, w czem znajduje się 5 arcybiskupstw i 15 biskupstw a 20 diecezji, gdy wyznawców ko-

ścioła rz.-katol. jest 18 milionów, to na 3 i pół miliona wiernych grecko-katolickich jest tylko jedno arcybiskupstwo, dwa biskupstwa i 3 diecezje. Konkordat wywołał ciche wrzenie wśród duchowieństwa unickiego. Oczywiście, że duchowieństwa nie może się oświadczać przeciw konkordatowi, nie może wypowiadać wojny St. Apostolskiej. Ale jego stanowisko jest ciężkie. Wśród świeckich i wśród ludu nurtują inne prądy. Rząd w dodatkowych rozporządzeniach powinien się postarać naprawić te krzywdy, aby nie niszczyć wieloletniej tradycji, ożywiających duchowieństwo unickie.

P. Podhorski (ukr.) stoi zasadniczo na stanowisku rozdziału religij od państwa i sprzeciwia się wszelkiemu mieszanemu się państwa do spraw religij.

Następnie zabrał głos delegat rządu pos. St. Grabski i w dłuższym przemówieniu odparł zarzuty, wysunięte przez poszczególne mówców w toku dyskusji. Poruszył również sprawę prymasa w Polsce, stwierdzając, iż dlatego w konkordacie niema wzmianki o prymasostwie, że prymas według prawa kanonicznego, nie ma żadnej jurysdykcji kościelnej od czasu soboru Trydenckiego, a w konkordacie mowa o hierarchii kościelnej.

Na tem przerwano obrady. Następnego posiedzenia komisji dzisiaj o godzinie 10 rano.

Na co pójdzie pożyczka amerykańska

WARSZAWA, 17 marca. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji kredytowej senackiej komisji budżetowej, przewodniczący senator Adelman zwrócił się do obecnego na posiedzeniu wiceministra Klarnera z zapytaniem, w jaki sposób ma być dokonany rozdział kredytu pożyczki amerykańskiej w stosunku do rolnictwa, handlu i przemysłu oraz jaka kwota przewidziana jest na kredyt budowlany.

Wiceminister Klarner odpowiedział, że rząd zamierza przeznaczyć 40 milionów na budowę kolei, 100 milionów na kredyty budowlane krótko i długoterminowe i 80 milionów złotych na wszystkie inne kredyty.

Po dyskusji przewodniczący imieniem podkomisji oświadczył, iż komisja zgadza się z przedłożonym podziałem kredytów.

O przyjeździe Benesza do Warszawy

PARYŻ, 17 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Korespondent „Głosu Polskiego” dowiaduje się, że Benesz zamierza między 15-y a 20-y kwietnia odwiedzić Warszawę. Celem podróży jest zawarcie umowy arbitrażowej z Polską.

P. Knoll jedzie do Angory

WARSZAWA, 18 marca. (Specj. służba inf. „Gł. Polsk.”) — Jutro wyjedzie do Angory poseł polski przy rządzie tureckim pan Roman Knoll.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

BERLIN, 17 marca. (Wł. służba telegraf. „Głosu Polskiego”) Polsko-niemieckie rokowania handlowe mają przebieg normalny. Po ukończeniu rokowań nad ogólnymi zasadami układu utworzyły obie delegacje specjalne komisje dla poszczególnych spraw jak dla ruchu tranzytowego, kolejowego, wymiany towarów i t. d.

Litwa ma pretensje do Watykanu

KOWNO, 17 marca. (Pat.) — W wywiadzie z przedstawicielem „Echa Kowieńskiego” minister spraw zagranicznych Czarnieckis zaznaczył, że rząd litewski poinformował Watykan o swem stanowisku w sprawie konkordatu Watykanu z Polską. Zdaniem rządu litewskiego, konkordat ten jest zawarty w takiej formie, iż nie może zupełnie zaspokoić litewskich interesów politycznych. Rząd litewski uważa ten konkordat za nieistniejący. Minister dalej oznajmił, że rząd litewski wysłał już do Watykanu notę protestującą w tej sprawie i uważa prowadzenie dalszych rokowań za niemożliwe.

Zbliżenie gospodarce litewsko-angielskie postępuje naprzód. Co do pożyczki angielskiej na budowę kolei, to angielskie ministerjum spraw zagranicznych wyraziło już swą zgodę.

Czytacie

„Kurjer Wieczorny”

Nauka roboty dywanów perskich i kilimów (w kilku odmianach)

Alcje 1-go Maja 5 m. 1
10—12 i 4—6.

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Tajemnicze zbrodnie jeszcze nie zostały wyjaśnione

W sprawach ostatnich dwu zbrodni, jednej wykrytej w przechodni na dworcu drugiej zaś przy ulicy Chłodnej Nr. 19, władze policji kryminalnej prowadzą w dalszym ciągu dochodzenie, które jednak dotąd nie dało jeszcze pozytywnych wyników. W związku ze zbrodnią ujawnioną na dworcu Wschodnim zatrzymano wczoraj pewnego mężczyznę, co do którego istniała pewność, że pozostawał on w ścisłych stosunkach z domniemaną ofiarą zbrodni.

Mężczyzna ten jednak nie za-

przecząc, iż znał dziewczynę, co do której policja przypuszcza, iż ona to właśnie została zamordowana, od dłuższego czasu wszakże z nią się nie widywał. Wykazał on jednocześnie zupełne swoje alibi odnośnie do dnia, w którym złożono na dworcu tajemniczą walizę.

W prosekutorium szczątki, okazywane Zawiślakównie nie zostały przez nią rozpoznane, jako szczątki jej znajomej. Co się tyczy ofiary zbrodni przy ulicy Chłodnej, to do tego czasu nie udało się ustalić kim była zamordowana.

W stolicy wydawano nielegalne świadectwa maturalne

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju X okręgu w Warszawie rozpatrywana była sprawa o wydawanie nielegalnych zaświadczeń maturalnych młodzieży rosyjskiej przez grupę akademików rosyjskich. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 wybitnych emigrantów rosyjskich z p. Dymitrem Filosofo-wem na czele.

Oskarżonych bronił p. Aleksander Babiński. Świadczyli, podsekretarz stanu p. Łopuszański i prof. Petrażycki stwierdzili, że o działalności grupy akademików rosyjskich ministerstwo oświaty

było poinformowane, wiedziało o wydaniu przez nią wspomnianych zaświadczeń, z których korzysta młodzież, wyłącznie udająca się do uniwersytetów zagranicznych. Obaj świadkowie stwierdzili także, że grupa akademicka była zawsze jaknajbardziej lojalną względem państwowości polskiej.

Pomimo to, sąd pokoju X okręgu wydał wyrok, skazujący głównych kierowników grupy na grzywny po 200 złotych a innych na grzywny po 100 złotych za nielegalne utrzymywanie „Zakładu naukowego”. Wszyscy skazani apelują.

Wstrząsająca tragedia w Warszawie

W przystępie furji zamordował wuja i wierną służącą, a przypadkowego przechodnia ranil

Wczoraj w nocy w domu Nr. 71 przy ul. Grzybowskiej w lokalu na II piętrze, zajmowanym przez p. Alfonsa Liszewskiego, inspektora szkół okręgu warszawskiego rozegrał się wstrząsający dramat.

Na miejscu tragedji. Na pierwszy rzut oka mieszkanie nie wywiera wrażenia miejsca, na które niedawno rozegrały się krwawe zbrodnie. Ale w kuchni, do której drzwi prowadzi z przedpokoju, na łóżku czysto posłanem

leży trup starszej już kobiety z zakrzepłą plamą krwi na pierśsiach, która, jak widać, spłynęła z rany zadanej strzałem rewolwerowym w skroń.

Obecni informują, że druga ofiara, szwagier Liszewskiego, podobnie raniony, po przewiezieniu przez lekarza pogotowia do szpitala Dzieciątka Jezus przed chwilą tam zmarł.

Przebieg krwawego dramatu wyjaśnia Liszewski w ten sposób:

Dokonał tego wszystkiego syn mój, 34-letni Bolesław. Służył on w wojsku; w 1918 roku dostał się do niewoli niemieckiej, był tam trzymany przez parę lat i więziony w twierdzy w Brześciu. Gdy stamtąd powrócił, zdrowie jego szczególnie pod względem nerwów, było bardzo poważnie nadszarpane. Aczkolwiek miał już ukończone studia na politechnice warszawskiej, nagle oświadczył mi, że nie chce być inżynierem. Już to uważałem za objaw dziwny. Syn mój wyraził życzenie, że przetrzuci się na karierę nauczycielską. Nie było sposobu wyperswadowania mu tego. Ostatecznie dopełnił studjów i został nauczycielem seminarjum ludowego w pow. hrubieszowskim.

Przed okiem — ciągnął dalej p. L. — wskutek wzmagającego się rozstroju nerwowego

syn mój usiłował pozbawić się

życia wyskakując z okna. Skończyło się wtedy na złamaniu nogi. Od tego czasu stan jego wciąż się pogarszał. Ostatecznie zamieszkał on u mnie, w domu, zaś wczoraj wieczorem przybył do nas szwagier mój, 65-letni Wiktor Barański, właściciel wili w Swidrze, u którego w ostatnich czasach syn mój gościł.

Dziś w nocy około godziny 3 dośłyszałem jakieś szmery; wstałem z łóżka i zszedłem do pokoju, gdzie spał syn mój. Spostrzegłem, że na łóżku go niema. Rozejrzałem się i zauważyłem, że skulony schronił się w łóżku i tam w białiznie tam pozostawał. Gdy zwróciłem mu uw-

agę, że powinien spać odrzekał że bym się nie wtrącał i pozostawił go w spokoju. Odniosłem to na karb dziwactw i wyszedłem udając się na spoczynek. Wkrótce potem wróciłem, jednak i wtedy nagle

syn mój wybiegł z pokoju do bezpośrednio znajdującego się przedpokoju

mnie i żonę moją zamknął na klucz i dał szereg strzałów.

W pierwszej chwili myślałem, że odebrał sobie życie. Gdy po chwili drzwi zostały otworzone i gdy wybiegłem do przedpokoju spotkałem się oko w oko z synem, który chwycił mnie za ramię i rzekł: „Niech ojciec się niepokoi teraz już wszystko w porządku,

powystrzelałem tych, którzy na nas czyhali.

Była to chwila straszna. Jasnem się dla mnie stało, że

syn mój zwarjował.

W obawie o życie żony mej i swoje, resztkami świadomości pytałem, gdzie podział rewolwer. Odrzekł mi, że wyrzucił go przez okno. Jednakże otarłszy się przypadkowo o kieszeń jego, stwierdziłem, że trzyma tam broń. Przemocą chwyciłem go wpół i rewolwer mu wyrwałem. To podziało w ten sposób na mego syna, że jakgdyby nagle powróciła mu świadomość, uspokoił się nieco, ja zaś zatrzałem do kuchni i z przerażeniem ujrzałem

martwą już służącą naszą 45-letnią Franciszkę Flond, wierną od 20 lat służebnicę. W drugim rogu kuchni leżał bezprzżytomny szwagier mój Barański.

Drzwi do korytarza były przestrelone i kulą tą, która je przebiła, jak się potem okazało, ugodzony został lekko 52-letni Franciszek Madejski, z zawodu tkacz, który w tym czasie schodził klatką schodową.

Straszna ta opowieść wytlomaczyła tragedję. Gdy przybyły zaalarmowane władze policyjne, sprawca okropnego zajścia, Liszewski Bolesław począł jakgdyby odzyskiwać równowagę i zeznał, że dokonał zabójstwa, ale z jakiego powodu i w jakich okolicznościach tego nie pamięta, gdyż co się z nim dzieło, wytlomaczyć nie potrafi. Zaareztowano go i przyprowadzono do komisariatu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zabójstwa dokonał Liszewski w przystępie ataku furji. Blizszem zbadaniem sprawy zajęły się władze sądowe śledcze.

SPORT.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA.

(L.) O ile pogoda się nie zmieni, poza meczem „L. K. S.”—„Warszawianka”, inne spotkania nie odbędą się. „Turyści” na najbliższą niedzielę wyjeżdżają do Torunia, gdzie spotkają się z mistrzem T. K. S. Spotkanie zapowiada się ciekawie, ze względu na to, że T. K. S. przegrał w Krakowie ubiegłej niedzieli do „Cracovii” 1:5, to jest w tym samym stosunku, co „Turyści” do stołecznej „Polonii”. „Polonia” i „Cracovia” spotykają się także niedzielą w Krakowie. Niesdoszłe przed trzema tygodniami spotkanie „L. K. S.”—„Lublinianka” w Lublinie, odbędzie się w najbliższą niedzielę.

ŁÓDZCY ZAPAŚNICY - AMATORZY W KRAKOWIE.

(I) Sport ciężkoatletyczny w ostatnich miesiącach objawia ruch coraz żywniejszy. Na zamorszenie sekcji ciężko-atletycznej T. S. „Wisła” w Krakowie wyjechało z Łodzi sześciu zapaśników członków St. Sp. „Siła” z Herudzińskim, M. Michem, Prokoppem i Szkołą na czele.

SPORT RUGBY W ŁODZI.

(I) Odmiana footballu, rugby, z zamiłowaniem uprawiana na zachodzie, została przeszczipiona na grunt łódzki. L. K. S. z inicjatywą bramkarza Sobocińskiego, założył drużynę rugby-footballu.

JEŹDZCY POLSCY JADĄ DO NICEI.

W ostatnich dniach marca wyjeżdża do Nicei na konkurs hipiczny drużyna jeźdźców wojskowych, pod kierunkiem delegata ministerstwa spraw wojskowych pułkownika sztabu generalnego Andersa.

Drużyna będzie broniła zdobyciej w roku ubiegłym nagrody przechodniej m. Nicei, wielkiego pucharu srebrnego.

P. Z. P. N. POZOSTAJE W KRAKOWIE.

(L.) Łódzki związek otrzymał w dniu wczorajszym depeszę treści następującej: „Na protest krakowskiego okręgowego związku piłki nożnej, zarząd P. Z. P. N. anulował nieformalną uchwałę walnego zgromadzenia, dotyczącą przeniesienia siedziby P. Z. P. N. do Warszawy. Szczegóły pismem P. Z. P. N. (—) Obrubański”.

Zapowiedziane pismo dotychczas jeszcze nie nadeszło do Łodzi.

MYOŁO marsylskie techniczne (nie one) dla apretur, tarbarń, pralni, fabryki i t. p. poleca tania
L. GLIK, Piotrkowska 98, tel. 21-38. 2345-1

Z CAŁEJ POLSKI.

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

KRAKÓW

Aresztowanie sprytnego oszusta Hurtownia wojskowa poniosła poważne szkody

Od kilku dni obiegają pogłoski o rzystając z pozostawionej mulekko poważnych nadużyciach w „Hurtowni wojskowej” w koszarach przy ulicy Rajskiej. Hurtownia ta założona przez oficerów, jako spółdzielnia miała dostarczać swym członkom towaru codziennego zapotrzebowania po cenach niższych aniżeli w sklepach detalicznych cieszyła się więc znaczną popularnością wśród sfer wojskowych.

Hurtownię tę zarząd jej wydzierżawił niejakiemu Łaszczewskiemu Leopoldowi, który w krótkim czasie nie tylko, że doprowadził instytucję tę do upadku, ale ponadto naraził ją na poważne straty materialne. Łaszczewski bowiem ko-

25-lecie koła akademickiego T. S. L.

Akademickie koło T. S. L. w Krakowie obchodzi w roku bieżącym jubileusz 25-letniej pracy i do końca kwietnia b. r. pod adresem: Akademickie koło T. S. L. Kraków, ul. Jabłonowskich 1. 12. II-gie p. nie zgłoszeń ze swymi adresami. Uroczystości należy nadsyłać do końca kwietnia b. r. pod adresem: Akademickie koło T. S. L. Kraków, ul. Jabłonowskich 1. 12. II-gie p.

KATOWICE

Sprawa komunistyczna

Dnia 12 b. m. o godz. 9 sąd okręgowy w Katowicach rozważał ponownie sprawę przeciwko Niewidokowi i towarzyszom. Na ławie oskarżonych zasiadli: Świdzki, Zajac, Abramowicz i Buczek. Niewidok i Danisz przeniesli się do

WILNO

Wzmrożona agitacja komunistyczna

W ciągu ostatnich dni dało się zauważyć tutaj wzmrożenie w akcji kolportażowej bibuły komunistycznej. Oprócz rozrzucania odezw po mieście, zaczęto je rozsyłać również po różnych instytucjach, bez względu na ich charakter. Między innymi również przedstawiciel wileńskiego oddziału Agencji Wsch. otrzymał w eleganckiej kopercie odezwę, poświęconą międzynarodowemu dniu solidarności komunistycznej. Odezwy te podpisane są przez K. P. R. P. i P. K. B. R. (Partię komunistycznej Białej Rusi).

Na kolejach ruch normalny

W Wilnie lekki śnieg — W Poznaniu 12 stopni mr. zu

W dniu wczorajszym ruch kolejowy we wszystkich dystryktach odbywał się normalnie. Według raportów, jakie wczoraj przed południem do min. kolei nadeszły, pogoda w poszczególnych dystryktach kolejowych przedstawia się jak następuje:

W dyrekcji wileńskiej nieznaczne opady śnieżne. Temperatura dziś rano minus 5 stopni.

W Gdańsku pogoda słoneczna. Temperatura minus 1 stopień.

W Poznaniu mróz 12-stopniowy. Pogoda.

W Katowicach temperatura minus 4 stopnie.

W Radomiu pogoda, lekki mróz.

Z dyrekcji lwowskiej raportu jeszcze nie było, ale przypuszczać należy, że i tam wszystko jest w porządku.

Nowoczesny omnibus powietrzny



Ostatnio wybudowano w Niemczech nowy typ omnibusu powietrznego który poza dwoma pilotami, mieści wygodnie 8 pasażerów

Wezwanie

Loterja fantowa Stowarzyszenia weteranów 1863 roku

Wśród szeregu różnych loterii, urządzonych ostatnio w Polsce, żadna chyba nie zasługiwała więcej na poparcie ogółu, niż loteria fantowa Stowarzyszenia weteranów 1863 r., mająca na celu zasilenie funduszu zapomogowego dla niezamożnych członków tego stowarzyszenia i ich rodzin, której ciągnięcie odbędzie się w połowie lipca b. r.

Prócz motywów głębokiego uczucia do przodków i podziwu, jakie każdy dobry Polak żywi dla sędziwych, a tak już bardzo nie licznych uczestników walk narodowych o wolność i honor Polski w latach największego ucisku, powodzenie loterii zapewniają wyjątkowo korzystne warunki jej organizacji, dające posiadaczom losów przy minimalnym ryzyku (cena 1 losu wynosi 3 zł.) duże szanse wygranej.

Między kilkunastu tysiącami cennych fantów, przeznaczonych do rozlosowania w loterii fantowej Stowarzyszenia weteranów 1863 r. znajdują się: samochód ciężarowy, samochody osobowe, motocykle, rowery, pianino, garnitur mebli salonowych, łóżka meblowe z materacami, maszyny do pisania, maszyny do szycia, zegarek złoty męski, zegarek złoty damski, bryczka i koń w zaprzęgu, wóz i para koni w zaprzęgu, młocarnia parowa, kosiarka, siewnik, maneże (kieraty), sieczkarnia konna, sieczkarnie 85, wialnie, kultywator, śrutownik, grabie konne, wirowki kompletne do mleka, obrotowniki (radełka), piugi 3 skibowe (Wenzke), piugi 2 skibowe, piugi 1 skibowe, brony sprężynowe (Ostrów), wagi pud. we (dziesiętne), aparat radio i w. in.

Kto więc nie jest wrogiem samego siebie i komu doła bohaterów narodowych i ich rodzin nie jest obojętną, ten, łącząc piękne z pożytecznym, skorzysta skwapliwie z nadarzającej się sposobności i nabędzie los loterii fantowej Stowarzyszenia weteranów 1863 roku, aby w dniu 15 lipca 1925 roku stać się wybrańcem fortuny.

Sierociniec im. Bolesława Chrobrego

Na otwarcie jego przyjadą — marszałek sejmu, p. Rataj, oraz min. wojny, gen. Sikorski

(b) Przyjął marszałek sejmu p. Rataja i min. wojny, gen. Sikorski, którzy przyjeżdżają do Łodzi na otwarcie sierocinca imienia Bolesława Chrobrego, zaimięcie się przedyjum magistratu. Poza te w uroczystościach wezmą udział przedstawiciele władz miejskich i społeczeństwa łódzkiego.

26 i 27 kwietnia

będzie radzić związek miast

Na posiedzeniu komisji wykonawczej zarządu związku miast polskich w dniu 11-go marca r. b. ustalono ostatecznie termin zjazdu związku na dz. 26 i 27 kwietnia r. b.

Z wydawnictw miejskich

Dziennik Zarządu m. Łodzi

Wyszł z druku nr. 11 (286) „Dziennik zarządu m. Łodzi”, który zawiera art. „Prace komisji samorządowej przy związku miast polskich”; „Na co zużyta będzie pożyczka amerykańska?"; sprawozdanie z działalności wydziału opieki społecznej i urzędu rozjemczego dla spraw najmu; kronika miejska; przegląd samorządowy (Z życia miast polskich) i t. d.

Nie ma rady!

Przed płać podatek od lokali

(b) Wydział podatkowy magistratu przygotował już materiały, dotyczące poboru podatku od lokali na rok 1925 i wkrótce rozesła odpowiednie nakazy płatnicze. Poza te magistrat egzekwuje zaległy podatek od mieszkań za rok 1924

Ćwiczenia dla szeregowców rezerwy

Powołane zostają roczniki 1899 i 1900

Dowództwo okręgu korpusu № IV komunikuje:

Dowództwo okręgu korpusu Nr. IV komunikuje:

Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojsk. z dnia 10 lutego 1925 roku, wdanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 czerwca 24 roku, zostają powołani w roku bieżącym na cztero-tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1899 i 1900.

1) Szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, mający odbyć ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, otrzymają imienne karte powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

2) Powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy, winni się udać najkrótszą drogą do formacji wojskowej, wymienionej w imiennej karcie powołania.

Powołani na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takim wyrachowaniem, ażeby stawić się w formacji wojskowej w dniu i o godzinie wyznaczonej w karcie powołania.

W razie konieczności przejazdu koleją, użyć należy do tego celu dołączony do karty powołania bilet III klasy dla pociągów osobowych, który jest ważny do przejazdu tylko łącznie z kartą powołania.

Kartę powołania należy oddać w formacji wojskowej.

Rezerwista obowiązany jest przynieść z sobą i przedstawić dowódcy formacji swoją książeczkę

wojskową wraz z kartą mobilizacyjną.

3) Zwolnieni w roku 1925 z ćwiczeń będą szeregowi rezerwy, którzy: a) w roku 1925 ukończyli pełną służbę w wojsku stałym i zostali zwolnieni do rezerwy, lub stale urlopowani; b) odbyli już obydwaj czterotygodniowe ćwiczenia w rezerwie; c) w oznaczonym w karcie powołania terminie odbywają karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy; d) na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają zagranicą, lub którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę przed niniejszym ogłoszeniem.

4) Szeregowi rezerwy, którzy otrzymują kartę powołania, a którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi i samodzielni gospodarze rolni, instruktorzy w obozach P. W., oraz ze względów na śmierć lub niezdolność w rodzinie i z innych nadzwyczajnych powodów) pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy, niż ten, który wyznaczony im został w imiennej karcie powołania, mogą wnieść do tej PKU., która wystawiła kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną i należycie ostateczną prośbę bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa, wymienionym w karcie powołania.

Do prośb tych nie należy dołączać kart powołania. Zażalenia na rozstrzygnięcie PKU. mogą być przedkładane w drodze przez P.

K. U. do właściwego dowódcy O. K.

Jeżeli powołani na ćwiczenia wskutek wniesionej prośby, względnie zażalenia nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa oznaczonego w karcie powołania, winien się zgłosić według karty powołania.

5) Władze państwowe, samorządowe, instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennymi funkcjonariuszy na termin późniejszy, wnosząc imienne reklamacje do właściwych P. K. U. tylko co do tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogli zastąpić w czasie trwania ćwiczeń.

6) Szeregowi rezerwy, którzy z własnej woli nie stawiają się na ćwiczenia w oznaczonym w wezwaniu terminie, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej, a w każdym razie, o ile opóźnienie przekracza dwa dni, będą po ukaraniu dyscyplinarnym zwolnieni z ćwiczeń w danym turnusie i powołani ponownie w jednym z następnych turnusów w roku bieżącym.

Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia mimo wezwania rozkazem im doręczonym, albo ogłoszonym, będą doprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej za nieusłuchanie rozkazu, powołującego do służby wojskowej, względnie za dezercję (art. 115 ust. 2 ustawy o powszechn. obow. słu. wojsk.)

Podróżnik, jakich nie znamy

Lotnik francuski o amputowanych obu nogach ruszył w podróż dookoła świata

Po drodze zahaczył o Łódź

(p) W dniu wczorajszym zawitał do Łodzi niezwykle oryginalny gość, który pomimo swego kalectwa postanowił objechać cały świat w przeciągu 4 lat, przebywając szlak 150.000 kilometrów.

Niezwykłym tym gościem jest inwalida wojenny, były sierżant w lotnictwie francuskim, który w roku 1916 pod Dünabude został rany i, wskutek amputacji, stracił obie nogi.

Nazwisko tego odważnego podróżnika brzmi M. Pernod. W podróży towarzyszy mu ulubiony pies, wielki wilk skandynawski.

Pernod opuścił Paryż dnia 1-go stycznia 1924 roku i przebył dotychczas następujące kraje: Południową Amerykę, Portugalię, Hiszpanię, Francję, Belgię, Włochy, Jugosławię, Węgry, Czechosłowację i inne.

Skoro w określonym terminie p. Pernod wróci do Paryża otrzyma od klubu „Fouring de Frances” 700.000 franków.

Pan Pernod utrzymuje się w po-

droży ze sprzedaży kart pocztowych, na których widnieje jego podobizna na szczytach.

Oryginalny i śmiały ten podróżnik przybył do Polski, gdzie odwiedził już Katowice, Kraków, Warszawę, Łódź i w dniu dzisiejszym udaje się do Poznania, stamtąd zaś przez Gdańsk do Skandynawji.

Pan Pernod, przyjechawszy do Łodzi, na zapytanie nasze, co skłoniło go do tej podróży odpowiedział:

— Gdy w roku 1916 amputowano mi obie nogi, w głowie mej powstała myśl „okazania świata, iż nawet bez tego niezbędnego „środku lokomocji” jakie są nogi, można przebyć i na kulach tysiące kilometrów naszej ziemi.

Jako pilot przyzwyczajony był do wszelkiego rodzaju zmian atmosfery, to też obecnie nie przeraża mnie ni skwar słońca podzwrotnikowego, ani zawiewy północy, ani tajfuny, ani też cyklony.

Skoro plan swej podróży opublikowałem w kilku pismach paryskich, towarzystwo klubu tury-

stów, ofiarowało mi tytułem premii 700.000 franków na zrealizowanie mego szalonego pomysłu.

Już w trzy dni po zakładzie ruszyłem w podróż przez całą Francję, i przebywając Pireneje, dostałem się do „kraju torreadorów”.

Zwiedziłem Portugalię, widziałem modre niebo Włoch, przebyłem również całą Belgię, Alzację, Lotaryngię, Jugosławję, Węgry, Austrię, Czechosłowację.

Tutaj kończy się moja podróż na kontynencie i okrętem przez kanał zwiedziłem Brazylię, Argentynę, Nikaragwę, Peru, Chile, przekroczyłem strome urwiska Kordyliarów i wreszcie przyjechałem do Polski. Zgotowane mi przyjęcie przez bratni naród polski, było nad wyraz serdeczne. Spostrzegłem że z wszystkich miast najżyściejsze są Katowice, potem Warszawa, typowem zaś miastem fabrycznym jest Łódź.

Z Polski udaje się do Skandynawji, gdzie, przypuszczam, że naród północy z sympatią przyjmie inwalidę - podróżnika.

Ku czci Nieznanego Żołnierza

Odsłonięcie pamiątkowej płyty nastąpi 22 marca

W niedzielę, dnia 22 marca, odbędzie się w Łodzi uroczyste odsłonięcie płyty ku czci Nieznanego Żołnierza. Program uroczystości jest następujący:

O godzinie 10.20 przywitania na dworcu kaliskim pp. marszałka sejmu Rzplitej Rataja, oraz ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego. O godzinie 10.45 przegląd oddziałów wojskowych przed kate-

drą przez ministra spraw wojskowych. Od godz. 11 do 12 uroczysta msza w katedrze, celebrowana przez biskupa Tymienieckiego, oraz nazewnątr katedry msza polowa. Po mszy odsłonięcie płyty przez marszałka sejmu, następnie poświęcenie płyty przez ks. biskupa Tymienieckiego. Przemówienia wygłosią prezes rady miejskiej dr. Fichna, w imieniu miasta i mini-

ster spraw wojskowych w imieniu wojskowości.

Od godz. 12.40 do 13.15 defilada wojskowa. O godzinie 14 śniadanie u prezesa rady miejskiej. — O godzinie 19 bankiet w sali Malinowej Grand-hotelu, wreszcie o godzinie 21 i pół rano w salonach rady miejskiej.

Niemieckie kwity rekwizycyjne

Termin upływa 1 kwietnia

Termin wnoszenia skarg powodowych do mieszanego trybunatu rozjemczego polsko - niemieckiego w Paryżu upływa nieodwołalnie z dn. 1 kwietnia r. b. Skargi winny być w sekretarjacie trybunału najpóźniej 31 b. m., wobec czego należy je wysłać do dnia 16 b. m. listem poleconym — express.

Bank polski nie ma rachunku trybunału rozjemczego w Paryżu, wobec czego kwotę 100 fr., którą w myśl regulaminu trybunału powód przy wnoszeniu powództwa złożyć ma w nieistniejącej już P. K. K. P., należy przekazać trybunałowi za pośrednictwem któregokolwiek banku prywatnego.

Do spisu procesowych i załączników należy dołączyć po 6 odpisów.

Informacje i opinie w sprawie niemieckich kwitów rekwizycyjnych udzielane będą w centrali kupców do dnia 20 b. m. włącznie, w godzinach 12 — 3.

Falszywe banknoty

Arrestowania tych, którzy chcieli je wydać

(i) Od czasu ukazania się w obiegu stałej polskiej waluty złotowej policja nieomal codziennie notuje wypadki fałszowania, oraz puszczenia w obieg fałszywych banknotów.

W dniu wczorajszym policja pociągnęła do odpowiedzialności następujących osobników: Mordkę Rosenzweiga, Wschodnia 40, który wpłacił przodownikowi policji państwowej banknot pięciozłotowy tytułem grzywny.

Saula Salamowicza, który dał banknot pięciozłotowy przy kupnie biletu tramwajowego.

Został również pociągnięty do odpowiedzialności Władysław Strzelecki za taką samą sprawę.

Opiekun bakterji

Jest nim dr. Załęski

Wobec podanych w niektórych dziennikach wzmianek „Bipa”, jakoby w miejskim wydziale bakteriologicznym zapanowało „bezkrólowie”, z powodu wyjazdu kierownika profesora dr. Wenuleta, odział prasowy magistratu informuje, że na stanowisko kierownika miejskiej pracowni (nie wydziału) bakteriologicznej, po wyjeździe prof. dr. Wenuleta, zaangażowany został tymczasowo dr. Załęski.

Za drogie masło

Sąd skazał Dybałę

(b) Przed sądem pokoju stanął wieśniak Adam Dybała, oskarżony o lichwę „masłaną”.

Sąd uznał, że Dybała pobrał zbyt wygórowaną cenę na masło i skazał go na 5 zł. grzywny i koszt sądowe.

Dwa odczyty o rozwoju fizycznym

Wygłosi je Władysław Pytlasński

Dążenia w kierunku rozwoju sprawności fizycznej młodzieży rzeźmieńczej zaczynają i u nas przybierać formy konkretne. Resursa rzeźmieńcza i stowarzyszenie robotników chrześcijańskich zaprosiły p. Władysława Pytlasńskiego, byłego szampiona wszechświatowej sławy w walce zapasniczej, nestora sportu atletycznego, obecnie kierownika działu fizycznego w głównej szkole policji państwowej w Warszawie, oraz założyciela i prezesa polskiego towarzystwa atletycznego, do wygłoszenia odczytów o rozwoju fizycznym młodzieży pracującej.

Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę, dnia 22 marca, o godzinie 3-ciej po południu w sali resursy rzeźmieńczej przy ul. Kilińskiejskiej, a drugi w poniedziałek, dnia 23 marca, o godzinie 7-mej wieczorem w sali domu ludowego przy ulicy Przejazd Nr. 34.

Przed zakończeniem umowy arbitrażowej w przemyśle

Przemysłowcy nie zamierzają wypowiedzieć jej w oznaczonym terminie

Warunki ustalone obowiązywać będą nadal i praca odbywać się będzie normalnie

(b) Jak wiadomo, w dniu 31 b. m., upływa termin wyznaczony podczas zatargu strajkowego w Łodzi przez superarbitra, prezesa Bukowieckiego. Zgodnie z ówczesnym orzeczeniem, przemysłowcy mieli prawo umowy tę wypowiedzieć na dwa tygodnie przed upływem jej terminu.

W międzyczasie związki zawodowe, licząc się z możliwością wypowiedzenia umowy, uchwały, że, w razie zerwania umowy tej przez przemysłowców, wszczęłyby one nową akcję ekonomiczną, bez względu na koniunkturę w przemyśle.

Z tą ostatnią ewentualnością liczył się też i przemysł i sprawa ta stała się tematem obrad na zebraniu przedstawi-

cieli przemysłowców. Ponieważ wszczęcie akcji ekonomicznej i jej następstwa nie są obecnie pożądane dla przemysłu, chociażby przez wzgląd na zamówienia wojskowe, przemysłowcy uchwalili umowy arbitrażowej nie wypowiedzieć, wobec czego obowiązuje ona i nadal.

W ten sposób podniecenie, jakie miało miejsce ostatnio wśród robotników, uwidocznione na szeregu zebrań delegatów fabrycznych, minęło i praca w przemyśle trwa nadal normalnie i spokojnie, nie wzbudzając wśród sfer robotniczych żadnych obaw, co do jej zakłócenia.

Fundusz bezrobocia

Formalności odwoławcze

(p) W piątek, dnia 20 b. m., o godzinie 5-ej po poł., odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji odwoławczej w lokalu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi. Obwodowa komisja odwoławcza orzeka w następującym składzie: Przewodniczący, mianowany przez ministra pracy i opieki społecznej, pan mecenas Duszyński Bolesław, przedstawiciel robotników — Napieralski, przedstawiciel pracodawców — p. Szrednicki Władysław. Od decyzji zarz. obwodowego funduszu bezrobocia przysługuje zabezpieczonemu w terminie dni 8, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia, prawo odwołania do obwodowej komisji odwoławczej, działającej w siedzibie zarządu obwodowego, która w terminie 14 dniowym, licząc od dnia wniesienia odwołania, wydaje ostateczne rozstrzygnięcie. Wniesienie odwołania przeciwko wymiarowi zasiłku, nie wstrzymuje jego wypłaty.

Minister pracy i opieki społecznej, na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia ma prawo skasować orzeczenie obwodowej komisji odwoławczej, o ile uzna, że nastąpiło: 1) jawne pogwałcenie prawa, lub niewłaściwa jego wykładnia; 2) pogwałcenie formalności postępowania, o tyle istotnych, że wskutek niezachowania ich niepodobna rozstrzygnięcia obwod. komisji odwoławczej uznać za prawomocne; 3) przekroczenie zakresu kompetencji, nadanej obw. komisji odwoławczej.

Zatarg w kasie chorych na ukończeniu

Z panem ministrem Sokalem konferowali delegaci zarządu kasy

Wczoraj konferować z nim mieli przedstawiciele lekarzy

Załatwienie zatargu zda się być na dobrej drodze

(b) Jak już donosiliśmy, na dzień onegdajszy zaproszeni zostali przez pana ministra Sokala do Warszawy przedstawiciele zarządu kasy chorych na konferencję w sprawie zlikwidowania zatargu.

Panowie przewodniczący p. Kałużyński i dr. Arct przyjęci zostali przez min. Sokala w jego prywatnych apartamentach a to z powodu niedyspozycji ministra.

Przedstawiciele kasy chorych przedstawili panu ministrowi całokształt zatargu, opierając referat swój na danych cyfrowych, na których opiera się budżet łódzkiej kasy chorych, który, zdaniem delegatów, wyklucza przyznanie lekarzom większej podwyżki.

Następnie pan minister poruszył sprawę odezwy lekarzy kasowych, w której donoszą o zawieszeniu w czynnościach kilku kolegów, przeciwko którym wytoczone zostało z polecenia pana wojewody Darowskiego dochodzenie karne. Lekarze kasowi są zdania, że aż do czasu

zawarcia umowy głównej, zarządu kasy chorych nie powinien być lekarzy zawieszanych w czynnościach, jak również nie powinny być zajęte żadne zmiany na jakichkolwiek stanowiskach, zajętych przez lekarzy strajkujących.

Po wysłuchaniu wyjaśnień przedstawicieli zarządu kasy chorych, p. minister wyraził życzenie, aby konflikt na tle zawieszenia tych lekarzy został załatwiony w ciągu najbliższych kilku dni przed orzeczeniem w sprawie zatargu cennikowego.

W końcu pan minister Sokal oświadczył, że w końcu tygodnia przyjedzie do Łodzi i na wspólnej konferencji z lekarzami zatarg, według zdania jego, da się z łatwością zlikwidować.

Wczoraj w południe związek lekarzy kasowych otrzymał, za pośrednictwem wojewódzkiego urzędu zdrowia, telegram ministerstwa pracy, pana Sokala, wzywający lekarzy na godz. 5-ą tegoż dnia do

Warszawy na konferencję.

Do Warszawy wyjechało też narychmiast dwóch przedstawicieli związku, którzy uzupełnią dane, zamieszczone w piśmie do pana ministra i postarają się, by decyzja o zawieszeniu w czynnościach lekarzy została cofnięta, a to chociażby w tym celu, aby dalsze rokovania na tle umowy głównej mogły być prowadzone w atmosferze spokojniejszej.

O ile sprawa ta zostanie załatwiona, w myśl życzeń lekarzy, których związek dotychczas nie został zawiadomiony oficjalnie o zawieszeniu w czynnościach kilku członków, to, po decyzji arbitrażowej ministra, pozostanie jedynie do załatwienia, w drodze polubownej umowy, sprawa umowy głównej. W ten sposób raz na zawsze skończą się wszelkie zatargi między lekarzami, a zarządem kasy chorych na czym dotychczas najwięcej cierpieli ubezpieczeni, potrzebujący pomocy lekarzy.

Ubezpieczenia od bezrobocia

Odpowiedzialność za niedokonywanie tego obowiązku

(40) Komisarjat rządu otrzymał polecenie pociągania do odpowiedzialności, w myśl przepisów ustawy o przymusowym zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, wszystkich firm handlowo-przemysłowych, zatrudniających ponad 5 pracowników, a uchylających się od obowiązku rejestrowania. Również odpowiedzialności podlegają także przedsiębiorstwa, nie dostarczające w przepisanych terminach wykazów i pokwitowań z dokonanych potrąceń, oraz z własnych wkładek na rzecz funduszu bezrobocia.

Zebranie sędziów i prokuratorów

Odbędzie się dnia 21 marca

(p) W dniu 21 marca, o godz. 6 po południu, w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się walne zebranie zrzeszenia sędziów i prokuratorów oddziału łódzkiego. Porządek obrad: 1) sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1924; 2) sprawozdanie kasowe za rok 1924; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok 1924; 4) wybór nowego zarządu; 5) wybór nowej komisji rewizyjnej; 6) wybór delegatów na walny zjazd sędziów i prokuratorów w Warszawie, który odbędzie się dnia 28 i 29 b. m.; 7) wnioski miejscowego oddziału zrzeszenia na zjazd oraz wolne wnioski.

WIEC BEZROBOTNYCH

O zapomogi i roboty publiczne

(p) Wobec tego, iż z dniem 1-go kwietnia kończą się wypłaty zapomóg dla bezrobotnych i że większa ilość cierpi niedostatek oraz, że interwencja rządu w dalszym ciągu nie została przedsięwzięta w celu uruchomienia robót

publicznych Okr. komisja związków zawodowych urządza dzisiaj, o godz. 2-iej po południu wielki wiec w lokalu przy ulicy Narutowicza 50, na którym przemawiać będą: sekretarz O. k. z. z. p. Łatkowski i p. Ambroziak.

Na wiecu uchwalone będą rezolucje, w celu przedłużenia zapomóg dla bezrobotnych oraz nawołujące magistrat do przystąpienia do rozpoczęcia robót kanałizacyjnych.

Zlikwidowanie strajku w fabryce Hofmana w Zgierzu

Chwilowy brak gotówki — powodem niewypłacania zarobków

Kompromis został przeprowadzony i fabryka natychmiast ruszyła

(b) Jak już donosiliśmy, w fabryce maszyn Hofmana w Zgierzu wybuchł strajk na tle nieregularnego wypłacania robotnikom zarobków za przepracowany czas.

W celu zlikwidowania strajku wyjechał do Zgierza inspektor pracy, p. Zieliński, który natychmiast zainicjował wspólną konferencję między przedstawicielami robotników i firmy.

Firma zwinęła w wypłatach tłumaczyła chwilowym brakiem go-

wiek uznają dobre chęci firmy, to jednakże muszą, w celu wyzycia, otrzymywać regularnie płacę, gdyż żadnych pobocznych dochodów nie mają, a jedynym źródłem ich utrzymania jest właśnie praca w fabryce. Po wysłuchaniu stron, pan inspektor Zieliński oświadczył, że według prawa, firmę nie usprawiedliwia brak gotówki i że musi ona znaleźć drogę, aby słuszną pretensję robotników zaspokoić.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele fabryki zgodzili się wypłacić zaległości w dwóch ratach, a mianowicie — pierwszą natychmiast, a drugą — do dnia 1-go kwietnia.

Robotnicy na takie załatwienie sprawy zgodzili się i natychmiast przystąpili do pracy.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat meteorologicznego instytutu meteorologicznego.

Wzrost zachmurzenia, śnieg na północy, w nocy mróz, w dzień ocieplenie. — Wiatry północno-zachodnie.

Syn-katem matki

Brak uczuć moralnych i serca

(d) Mieszkańcy domu Nr. 14 przy ul. Stefana (Chojny) zaalarmowani zostali wczoraj kobiecym krzykiem, dobywającym się z mieszkania, zamowanego przez Marię Lewiwanow i syna jej Mikołaja.

Okazało się, że Maria Lewiwanow wszczęła sprzeczkę z synem czyniąc mu wyrzuty z powodu niemoralnego życia. Wymówki te doprowadziły syna do zwierzęcego wprost pasji. Rzucił się na matkę i począł ją niełitościwie katować.

Na rozpaczliwy krzyk Lewiwanowej zbiegli się sąsiedzi, daremnie usiłując wyrwać matkę z rąk rozbestwionego syna. Dopiero wezwana policja położyła kres zajściu. Pobita kobieta, zaopiekowała się pogotowie, a synem prokuratora.

Sprawa dozorców musi być załatwiona

Rozstrzygnie ją nadzwyczajna komisja w czwartek Decyzja będzie obowiązująca bez względu na zgodę jednej ze stron

(b) Wobec otrzymania pełnego składu nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw dozorców domowych, okręgowy inspektor pracy, p. Wojtkiewicz, wyznaczył posiedzenie na czwartek, dnia 19-go bież. mies.

Posiedzenie to odbędzie się pod przewodnictwem okręgowego inspektora, p. Wojtkiewicza, w asystencji sędziego Ingerslebena — z ramienia ministerstwa sprawiedliwości, i p. Tułckiego — z ramienia

nia min. spraw wewnętrznych, przy współudziale 12 przedstawicieli właścicieli nieruchomości i związków dozorców domowych.

Nieprzybycie na posiedzenie przedstawicieli jednej z zainteresowanych stron nie wpłynie na odroczenie posiedzenia i decyzja komisji rozjemczej będzie obowiązująca w stosunku zarówno do właścicieli nieruchomości, jak i dozorców domowych.

Trybuna publiczna

Echa jubileuszu — Podziękowanie

Szanowny Panie Redaktorze! Ośmielam się skorzystać z uprzejmości Sz. Pana, aby na łamach Jego poczytnego pisma złożyć najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy uświetnili swą obecnością mój jubileusz, a w pierwszym rzędzie p. przewodniczącemu rady miejskiej, mecenasowi Fichnie, p. prezydentowi Cynarskiemu, p. przewodni-

czącemu komisji teatralnej, ławnikowi Kruczkowskiemu, przedstawicielom prasy, kolegom z teatru popularnego, dyr. K. Wroczyńskiemu, personelowi administracyjnemu, technicznemu teatru miejskiego oraz wszystkim koleżankom i kolegom.

Z głębokim szacunkiem

Antoni Kliszewski.

Ku czci marszałka

Piłsudski musi wrócić na czoło armii polskiej

(40) W dniu wczorajszym w po-brzeży wypełnionej sali filharmonii odbyła się uroczysta akademja ku czci komendanta Józefa Piłsudskiego. Zagał akademję prezes rady miejskiej dr. Fichna wskazując w swem przemówieniu na znaczenie obchodu imienia Piłsudskiego.

Następnie wygłosili przemówienia o życiu i czynach komendanta p.p.: b. prez. min. A. Słowiński, posłowie A. Anusz i R. Jaworowski oraz mec. Fr. Paschalski.

Wszystkie przemowy cechowała głęboka miłość do Piłsudskiego, jako twórcy armii polskiej i wskrzesiciela Polski, dalej mówcy podkreślali konieczność powrotu marszałka na czoło armii polskiej.

Część artystyczna wypadła bardzo okazale dzięki udziałowi pierwszorzędnymi sił stołecznych i nieścownych w osobach pp.: Andrzejkowskiej, Białoszczyńskiego, Frydberga, Starskiej, Czaplńskiego.

W końcu akademji uchwalona została jednogłośnie następująca rezolucja:

„Zebrani na uroczystej akademji obywatele m. Łodzi składają hołd historycznej, wielkopomnej zasłudze pierwszego marszałka Polski

Piłsudskiego, Jego pracy wywołanej, Jego ofiarnym bojom o wolną, niepodległą ojczyznę. Zebrani zwracają się do rządu i sejmowi o jaknajszystsze oddanie w wypróbowane ręce wodza Polski Józefa Piłsudskiego kierownictwa armią polską. Protestując przeciwko próbom zaborcy dokonania rewizji naszych granic zachodnich, zebrani wzywają do zespolenia się około Józefa Piłsudskiego wszystkich, którym drogą jest wolna, demokratyczna, niezależna Polska. Niech żyje pierwszy marszałek Józef Piłsudski!”

Następnie uchwalono przesłać do prezydenta Rzeczypospolitej oraz prezesa rady ministrów depeszę treści następującej:

„Zebrani na akademji, dając wyraz opinii czynników społecznych najbardziej czułych na interes i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, proszą o użycie całej swej władzy i wpływów celem natychmiastowego powołania twórcy armii i zwycięskiego wodza marszałka Piłsudskiego do czynnej roli w państwie”.

O godz. 11 i pół w nocy, w podniosłym nastroju, akademja została rozwiązana.

Widowiska, koncerty i zabawy

Teatr miejski

Dziś dla związków robotniczych, pełna humoru i wdzięku, komedia Caillaveta i Flersa „Miłość czuwa” z pp. Jarkowska, Dunajewska, Łapińska, Rozwadowiczowa, Kliszewskim, Krotkiem i Zniczem na czele.

Jutro dla zreszczeń kapitalna humoreska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary”.

W sobotę zapowiada teatr premierę świetnej paryskiej komedji A. Savoir'a i S. Rey'a „Gdy kobieta zapagnie” pod kierunkiem reżyserskim p. Maevna. Role główne kreują pp. Morska, Łapińska, Jerzmanowska, Krotke, Magnuszewski, Dębicz i Szubert.

Teatr popularny

Dziś, w środę, dnia 18 b. m., na rzecz samopomocy przy gimnazjum K. Tomaszewskiego „Azya Tuhay - beyowicz” przeróbka z powieści H. Sienkiewicza.

Jutro, t. j. w czwartek, dn. 19 b. m. i dni następujących po cenach znizowanych do połowy (od 50 gr. do 1,50 gr.) „Azya Tuhay - beyowicz”. Udział biorą panie: Bartoszewska, Bronowska (Basia), Brandtówna, Staniewska, Żeromska, oraz panowie Bolkowski, Gałęcki, Górecki, Pilarski (Azya), Puchalski, Zawieyski i inni.

T. M. M.

Towarzystwo miłośników muzyki urządzi w nadchodzący czwartek dla swych członków drugą wieczornicę, która będzie urozmaicona wytwornymi atrakcjami muzycznymi. Bilety wyłącznie za zaproszeniami wydaje magazyn jubilerski p. A. Kantora.

Występy Kazimierzy Rychterówny w Łodzi

W sali Towarzystwa miłośników muzyki przy ulicy Traugutta 1 odbędzie się dnia 21 o. m. wieczór świetnej recytatorki, Kazimierzy Rychterówny, która odbywa tournée po kraju, po wielkich sukcesach w Paryżu i w Wiedniu. Program występu p. Rychterówny w Łodzi składa się z najlepszych numerów najnowszego repertuaru artystyki.

Przyjazd wycieczki jugosłowiańskiej do Łodzi

Organizacja przyjęcia i chórnych popisów gości

(b) Delegat akademików, p. Rosolak, zwrócił się do kuratorium łódzkiego z prośbą o zapieczętowanie się wycieczką jugosłowiańską, która w objeździe po Polsce, zawita i do Łodzi i kuratorium chętnie przyjęło na siebie ten obowiązek. Członkowie wycieczki umieszczeni zostaną w lokalu „Lutnia”, przy czem władze wojskowe wypożyczają potrzebną ilość łóżek i pościeli. Odbyło się już także posiedzenie sekcji artystyczno-koncertowej, która ułożyła program akademji i koncertu chóru narodowego jugosłowiańskiego w sali filharmonji.

Granat, który wybuchł

Było to podczas ćwiczeń

(b) Przed wojskowym sądem okręgowym stanął kapitan J. R. z 9 baonu ochrony pogranicza w Lidzie, oskarżony o to, że podczas ćwiczeń kompanji szkolnej wybuchł granat i zranił ciężko szeregowca Lidzaka. Prokurator Kałęcki popierał oskarżenie, dowodząc, iż kpt. odpowiada za wszystko, co się stało w kompanji, chociażby wypadek miał miejsce nie bezpośrednio z jego winy.

Obrońca, adw. Landau, dowodził, że winy nie można przypisać oskarżonemu, a wypadek stał się dzięki sił wyższej, za co dowódca nie może być karany.

Sąd po naradzie skazał oskarżonego na jeden dzień aresztu domowego.

NA WADZE TEMIDY.

Echa strajku krawieckiego

(d) Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę, będącą echem głośniego w swoim czasie strajku pracowników krawieckich. Sprawa ta, zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia, przedstawia się w sposób następujący:

W związku z sytuacją gospodarczą w Łodzi w pierwszych dniach kwietnia 1924 roku odbyło się zebranie związku zawodowego pracowników krawieckich, na którym jednogł. postanowiono przystąpić do strajku. W dniu 1 kwietnia 1924 r. strajk faktycznie wybuchł. Dla kontroli, czy wszyscy pracownicy krawieccy strajkują, wybrano komisję, do której między innymi weszli strajkujący pracownicy krawieccy Henryk Stieglie i Wojciech Józwiak.

W dniu strajku komisja kontrolująca w osobach Stieglie, Józwiaka i innych chciała sprawdzić, czy faktycznie wszyscy pracownicy krawieccy przylazli się do strajku i w tym celu udała się do różnych zakładów krawieckich, a między innymi też do zakładu Teofila Majewskiego, mieszczącego się przy ul. Konstantynowskiej Nr. 22.

Do komisji kontrolującej na ulicy już przylazło się sporo innych osób, tak, że grupa z chwilą przybycia do zakładu: Majewskiego wzrosła do około 30 osób. Część tej grupy wtargnęła do pracowni, część zaś obstawiła drzwi wchodowe i schody. Gdy strajkujący weszli do pracowni i urzędu ogół pracowników zajęty normalną pracą, zaczęli przemocą ich od roboty odbierać. Pracownicy zakładu Teofila Majewskiego do zw. zaw. pracowników krawieckich w przerażającej liczbie nie należeli, a należący nawet na zebrania związkowe nie chodzili i wszyscy z akcją strajkową się nie solidaryzowali.

Oskarżony Stieglie dla zmuszenia pracowników do zaprzestania pracy uderzył w twarz pracownika Woskowicza Józefa, a następnie

zamierzył się na niego stołkiem, lecz ciosu nie dokonał. Tenże oskarżony Stieglie dotkliwie pobił pracownika Bartczaka Tomasza pięścią i stołkiem.

Oskarżony Józwiak Wojciech spotkawszy na schodach pracownika Skowrona Ignacego, bił go rękoma i kopał nogami, to samo czynił z pracownikiem Szafrąnskim.

Ponieważ zakład krawiecki był połączony telefonem z pracownią, mieszczącą się na IV piętrze, gdzie się rozegrały powyższe wypadki, zaraz po wtargnięciu oskarżeni u-nieszkodliwili telefon zdejmując słuchawkę. Właściciela pracowni Teofila Majewskiego nie chciano wypuścić ze sklepu.

W związku z temi zajęciami aresztowano 11 osób, które zasiadły wczoraj na ławie oskarżon., a mianowicie: Henryk Stieglie, Wojciech Józwiak, Julian Boron, Józef Rychwalski, Jan Ewich, Aleksander Podrycki, Alfred Wainberg, Antoni Stando, Jan Kamiński, Stanisław Stefaniak i Adam Szajnet.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, a przesłuchani na przewodzie sądowym, dawali wyjaśnienia prawie jednobrzmiące.

Oskarżyciel publiczny p. prok. Stachowski przeprowadzał rozgraniczenie pojęć: wolności i samowoli i żądał dla podsądnych surowej kary, aby jej wymiar był odstrasającym przykładem dla innych zwolenników terroru.

Oskarżonych dzielił na dwie grupy, włączając do pierwszej Stieglie i Józwiaka, dla których żądał znacznie wyższego wymiaru kary niż dla pozostałych.

Obrona w osobie mec. Kobylńskiego i innych zbijała akt oskarżenia, w konkluzji żądając uniewinnienia oskarżonych.

Sąd skazał Henryka Stieglie na trzy miesiące więzienia z braku dowodów uniewinniając jednocześnie resztę podsądnych.

Defraudant przed sądem

Inkasował na własny rachunek

(d) W listopadzie r. b. do całego szeregu osób zgłosił się niejaki Wacław Śmigiełski, inkasent domu handlowego H. Majera, zainkasował na rzecz swojej firmy 3.000 zł., ale sum. zainkasowanych firmie, nie przekazał, obracając je na własny użytek.

Wykrycie tego nadużycia nastąpiło skutkiem zażądania przez firmę Majer powtórnego zaplacenja sum należnych z tytułu transakcji handlowych.

Rezultat tej malwersacji był ta-

ki, że szkodę z popełnionego przestępstwa odnosiły osoby, które wypłaciły Śmigiełskiemu sumy wymienione na kwitach.

Poszkodowani: Kunegunda Frycze, Teofil Zielonek, Karol Gąsiorowski, Bronisław Rachalewski, Kazimierz Borski i Stanisław Stanisław w charakterze świadków dostatecznie udowodnili winę podsądnego.

Sąd skazał Wacława Śmigiełskiego na 6 miesięcy więzienia.

Szpital w potopie kawy

Chory jako królik do badań namiastki
Przedtem trzeba próbować „Enrilo”, a potem robić kalkulację w szpitalu

Przedstawiciel jednej z firm, istniejących pod Krakowem, zwrócił się do wydziału zdrowotności publicznej z prośbą o zastąpienie wydawanej obecnie przez szpitala chorym kawy — surogatem kawy p. n. „Enrilo”. Po dokładnej kalkulacji, dokonanej przez administrację szpitala w Radogoszczu, gdzie tygodniowo wydaje się chorym kawy w ilości 2.100 litrów, okazało się że koszt zamiany kawy na kawę „Enrilo” wyniosłby znacznie

więcej, nawet przy ofiarnym opuszczeniu 10 proc. Wobec powyższego wydział zdrowotności publicznej odrzucił propozycję, jako niewytrzymującą kalkulacji, tymbardziej że państwowy zakład badania żywności, po przeprowadzeniu analizy, skonstatował, iż namiastka kawy „Enrilo” składa się ze starannie oczyszczonych korzeni cykorji i buraków z domieszką prasowanego żyta.

Lwowska opera chciała śpiewać w Łodzi

Miastu to się nie kalkuluje z tych i owych przyczyn
Lepszy własny repertuar dramatyczny — solidnie ułożony

W poniedziałek, dnia 16 marca r. b., w lokalu wydziału oświaty i kultury odbyło się posiedzenie komisji teatralnej. W posiedzeniu tem wzięli udział: prezydent miasta, M. Cynarski, starosta p. Remiszewski, radni dyr. Idzkowski, Bechner, dyr. towarz. kredytowego, p. Gajewicz, dyrektor teatru, p. K. Wroczyński, naczelnik wydziału oświaty i kultury, p. Waltratus, oraz sekretarz Piotrowski.

Po rozpatrzeniu kilku drobnych spraw, przystąpiono do dyskusji nad propozycją prezydium miasta Lwowa w sprawie ewentualnego przyjazdu do Łodzi na występy opery lwowskiej.

Po zapoznaniu się z warunkami stawianymi przez zarząd opery, o-

raz z uwagi na brak odpowiedniego, pod względem wielkości i urządzeń technicznych, gmachu teatralnego w naszym mieście, komisja teatralna wyraziła opinię, iż propozycja zarządu opery lwowskiej przyjęta być nie może.

Następnie, po wysłuchaniu krótkiego sprawozdania, zreferowanego przez dyr. K. Wroczyńskiego, komisja teatralna zaaprobowała na cz. najbliższy następujący repertuar teatru miejskiego: „Lilla Weneda” (27 marca), dalej „Spadkobierca” Grzymały Si. Leckiego, „Znajomek z Fiesole” Bruno Winawera, „Królewski jedynak” Rydla i „Uciełka mi przepióreczka” Żeromskiego.

Okazyjnie

sypialka gruszkowa

prawie nowa, z powodu wyjazdu do sprzedania
Al. I-go Maja Nr 23, parter
344-1 w bramie.

Z jednej fikcji w drugą

(Na marginesie bilansów złotych)

Choroba walutowa, na którą cierpiemy od wybuchu wojny jeszcze nie minęła. Toczy ona nadal organizm gospodarczy, choć niektóre przejawy są mniej groźne, niż podczas paroksyzmu inflacji. — Pieniądz jest ustabilizowany na zewnątrz, niedomaga wszakże w stosunkach wewnętrznych. Drożyna wielu — choć nie wszystkich — artykułów pierwszej potrzeby ma swe źródło w słabnącej sile nabywczej pieniądza.

Następstwa kataklizmu walutowego występują z całą jaskrawością przy likwidacji stosunków przedwojennych i nawet powojennych. Zadekretowane przewalutowania różnych należności wywołują niezliczone protesty i spory, które przez długie jeszcze lata alimentować będą sądy, o ile uregulowanie tej zawilej materji nie da się należycie uskutecznić w drodze ustawodawczej, to jest o ile myśl ludzka nie potrafi zdobyć się na ujęcie słowa w bezsporne formy.

Do najbardziej kwestjonowanych zarządzeń wydanych przez władzę na tle walutowym należy rozporządzenie o bilansach w złotych (Dz. Ust. p. 55 poz. 592) i przepisy wykonawcze. Punkt wyjścia był słuszny. Ponieważ okupant — zniósłszy w 1917 roku walutę rublową, zastąpił ją markową, przeto należało wszystkie sumy rublowe przeliczyć na marki po kursie wówczas nakazanym 216 marek za 100 rubli. Do prawa tego zastosować się także musiały przedsiębiorstwa gospodarcze, jak wszelkie spółki akcyjne i inne. — Towarzystwo przeto z kapitałem miliona rubli przeliczyło je na 2,160,000 marek; w tym samym stosunku przeliczono inne pozycje bilansu.

Jeżeli nowe cyfry wówczas nie zobrazowały faktycznego stanu rzeczy, nie uwzględniając rzetelnych zmian przez wojnę wywołanych, to z biegiem czasu, gdy waluta markowa zeszała niżej sowieckiej, markowe cyfry bilansowe stały się największą fikcją. Spadek bowiem marki pociągał za sobą zwykłe cen wartości rzeczowych, czyli gruntów, budynków, maszyn i narzędzi oraz towarów. O ile zaś to ostatnie przyjmowano do bilansu w przybliżonej cenie, o tyle pierwsze cztery pozycje figurowały w sumach znikomych, wprost śmiesznych.

Pewną acz niedostateczną korektywę stanowiły bezpłatne akcje, za pomocą których podwyższano aktywy, lub nowe bardzo tanie emisje — w stosunku do kursu starych akcji dające do tego samego celu. Przecież deprecjacja znaków pieniężnych tak gwałtownie się potęgowała, iż wobec niej wszelkie przesowania stały się nie-realnymi. Rysował się ten stan rzeczy najjaskrawiej po ustaleniu wartości złotego, równającego się 1,800,000 markom. Pokazało się wówczas, że przedsiębiorstwa z wielomiljardowymi kapitałami bilansowo posiadają grosze. Miljard marek to 555 złotych. Tej fikcji należało kres położyć.

Idąc za przykładem Niemiec, rząd polski na mocy nadzwyczajnych pełnomocnictw wydał powyższej wzpiankowane rozporządzenie regulujące sprawę bilansów. — Wiadomo, że zagadnienie kapitału

przedsiębiorstw rozwiązano w ten sposób, iż różnica między przeszacowaniami na złote aktywami i pasywami (po wyłączeniu wszelkich własnych kapitałów jak zakładowy, rezerwowo, zapasowy, amortyzacyjny i t. p.) stanowi ów kapitał przedsiębiorstwa. W jaki zaś sposób przeszacowanie ma być uskutecznione — pouczają specjalne rozporządzenia ministrów skarbu tudzież przemysłu.

Z wydanego odnośnego rozporządzenia ministrów wynika, że „przedmioty majątkowe należy oszacować według wartości, jaką przedmioty te posiadają w dniu bilansowym”, że „przy ustaleniu szacunku należy stosować się do zwyczajów kupieckich” oraz do dalszych przepisów rozporządzenia objętych.

Jak można cenić w obecnych warunkach wartość gruntów, budynków i maszyn przy stosowaniu zwyczajów kupieckich, jest to problematycznie prawie nierozwiązalny. Wprawdzie ustawa przewiduje „komisje wojewódzkie” złożone z rzeczoznawców, które dokonywać będą szacunków; korząc się przed tymi specjalistami, nie sądzimy, aby mieli możność należytego spełnienia swych obowiązków. Nawet w normalnych czasach, szacunki takie są niezmiernie trudne; obecnie zaś muszą być mniej lub więcej fikcyjne. Grunty spadły do 30 proc., budynki cenione być mogą nietylko w zależności od stanu w jakim się znajdują, ale pod kątem widzenia celowości; maszyny, zaś nastrożone mogą często wartość starego żelastwa. Pomijamy wartość magazynów często problematyczną z powodu nieusortowanych towarów.

Nie piszemy krytyki rozporządzenia, ale wytykamy niektóre zasadnicze punkty nasuwające tyle zastrzeżeń. W praktyce decydującą będą względy indywidualne.

Mocne przedsiębiorstwa — jest ich niewiele — dokonywują obliczenia z niezmierną oględnością w obawie dalszej deprecjacji i kierując się chęcią oprocentowania wykazanego kapitału. Im będzie on mniejszy, tem dywidenda będzie wyższa. Stwarzają sobie nadto rezerwy jawne lub ukryte, w celu przeniesienia ich do kapitału akcyjnego. W tych warunkach bilanse złote nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy. Mniejsze przedsiębiorstwa już w interesie swego kredytu, skłonne są do wyciągania struny szacunków, oddalając się od rzeczywistości. — Wchodzą także w rachubę względy podatkowe, które mają niebawem być złagodzone.

Słowem myli się ten, który sądzi, że bilanse złote są realne. Sceptycyzmowi temu dają wyraz giełdy, szacujące akcje znacznie niżej nominalnej wartości. Najlepsze akcje bankowe notowane są 60 procent nominalu; przemysłowe jeszcze niżej.

Z wywodów tych jasno płynie, iż bilanse złote mające zobowiązać wartość przedsiębiorstwa celu tego nie osiągają i winny być uważane za rodzaj prowizorium, póki normalne nie zapanują stosunki. Wypośredkowane cyfry są wprawdzie mniej fikcyjne niż inflacyjne, niemniej przeto daleko im do względnej nawet ścisłości. Jak wiele in-

Jak będzie wyglądało we Francji regulowanie podatków przy pomocy systemu czekowego

Czeki podatkowe będą puszczone w kurs we Francji poczynając od dnia 20 marca r. b. przez wszystkie urzędy państwowe i instytucje bankowe, kasy pocztowo-oszczędnościowe, tek w miastach jak i na wsi.

Czeki podatkowe będą czterech typów: po 100 franków, 500 franków, 1000 franków i 10.000 franków. Od każdego 100 franków otrzymuje płatnik 5 franków bonifikacji; płaci on bowiem przy nabyciu czeku 95 franków za czek 100-frankowy, 475 franków za czek 500-frankowy i t. d.

Czeki te będą przyjmowane przez urzędy podatkowe na pokrycie bezpośrednich podatków państwowych.

Po otrzymaniu nakazu płatniczego płatnik zgłosi się do biura podatkowego wręczając na pokrycie należnej od siebie sumy jeden, dwa, trzy i t. d. czeki.

Płatnik może nabyć tyle i takich czeków, ile zechce, ile będzie potrzebował zgodnie z ogólną sumą podatków państwowych z r. 1924, co będzie dlań podstawą przy obliczaniu podatków za r. 1925.

Jeśli płatnik nabył więcej czeków niż potrzebuje, będzie mógł zcedować, lub też, jeśli czek jest na okaziciela, podnieść w każdej filii Banku Francuskiego lub też w którymkolwiek z banków biorących udział w emisji czeków podatkowych.

Giełda pracy.

ZŁ. 1.50

za arkusz, przepisany na maszynie, tamże maszynista z własną maszyną na wszelkiej konstrukcji poszukuje posady na stałe lub na kilka godzin. Udziela również lekcji buchalterji, korespondencji, stenografji, arytmetyki handlowej i pisaną na maszynie wraz z objaśnieniem konstrukcji. 5 letnia praktyka nauczycielska. Wynagrodzenie bardzo skromne. Zapłata za lekcje może być ewentualnie wyszczona częściowo w naturze. Wiadomość: Konstantynowska 57 m. 58, prawa oficyna, III piętro, od 9—12 i od 1—4 po pol. 2547—1

MŁODA

zdolna, energiczna kasjerka i bufetowa poszukuje posady w cukierni lub restauracji 3-letnia praktyka z dobrimi świadectwami. Otwarty do Adm. „Głosu” pod „J. H.” 2540—1

INTELIGENTNY

pomocnik ogrodnicy poszukuje posady, może być na wyjazd. Otwarty sub „Pomocnik” do „Głosu Polskiego”. 45-1

WYKWALIFIKOWANA

pielęgniarka poszukuje prywatnych dyżurów lub na stałe. Przejazd 65 m 50. II p., E. Zapolska. 2536—1

ZDOLNA KRAWCOWA

poszukuje szycia po domach prywatnych. Otwarty sub „Zdolna”. 2514—2

BIURALISTĘ

lub pomocnika ksiązkowego przyjm., który pożyczycy 2500 złotych. Posada do objęcia natychmiast. Otwarty do Adm. „Głosu” pod „Przemysł Drzewny”. 75-3

nych spraw, tak i te znajdują się u nas w stanie płynnym. Ulepszenie przepisów o bilansach w złotych jest konieczne, gdyż w obecnej formie nietylko nie wyjaśniają ale zaciemniają, a nadto są wadliwe pod względem fiskalnym. H.

Polityka finansowa Jugosławji

Dwa okresy — Niefortunne zarządzania — Rozwój eksportu — Dolar a dynar — „Tout comme chez nous” — Konsolidacja budżetu — Dług państwowy — Obieg banknotów

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego”)

Zagrzeb, 14 marca 1925.

Pierwszych sześć lat polityki finansowej w państwie jugosłowiańskim wykazuje wyraźnie dwa odrębne okresy: jeden to czas trudności i rozprzeknięcia finansów bezpośrednio po wojnie, drugi zaś był okresem zainicjowania i rozbudowy nowego porządku, dostosowanego do specjalnych warunków gospodarczych kraju. Początek tego drugiego okresu przypada na koniec 1922 i początek 1923 roku, gdy zupełnie niepowodzenie zarządzeń, mających utrzymać kurs dynara, spowodowało rząd do zaniechania tego systemu. Oczywiście, ta decyzja sama przez się nie była jeszcze istotną przyczyną zwrotu na lepsze, który się wówczas rozpoczął. Bardzo ważną rolę grało tu n. p. podniesienie eksportu, możliwe dopiero w kilka lat po ukończeniu wojny i po pokryciu zapotrzebowania na cele odbudowy i apro wizacji w kraju, ogłoszonym w wszelkiego rodzaju przedmiotów pierwszej potrzeby. Rozwój eksportu czynił postępy z biegiem czasu, a szczególnie pomyślnym był rok 1923 wskutek znakomych zbiorów. Stała konsolidacja gospodarcza kraju wpłynęła w roku 1924 na ponowny wzrost handlu zagranicznego.

Postępy te najłatwiej skonstruować można, biorąc pod uwagę zmiany kursu dynara na rynkach międzynarodowych. W marcu 1919 r. notował dolar na giełdach jugosłowiańskich przeciętnie 10 dynarów, w styczniu 1920 roku już 22 dynary, w styczniu 1921 roku 45 dynarów, w styczniu 1922 roku 72 dynary, w styczniu 1923 już 100 dynarów. W tym czasie zaczął się zwrot który dokonywał się powoli, lecz stale. W listopadzie 1924 roku notował dolar w Jugosławji już tylko 69 do 70 dynarów a podczas ostatniej zwyczaj dynara w pierwszych tygodniach r. b. spadł silnie poniżej 60 i do dziś utrzymuje się na tym poziomie.

Dla finansowego, jak również dla gospodarczego rozwoju kraju, była pozatem bardzo ważną konsolidacja budżetu państwowego. W pierwszych latach po wojnie było trudno o zestawienie pewnego i trwałego preliminarza budżetowego, tak, że częstokroć musiano się uciekać do długów bieżących, nadzwyczajnych kredytów, opóźnień w wypłatach i t. p. I tak n. p. w r. 1920 wyniła deficyt budżetowy w wysokości 1,8 miliardów dynarów; wobec preliminarzanego niedoboru 0,8 miliardów. Budżet na 1920-1921 r. w sumie 4 miliardów przekroczone o 2 miliardy. W drodze rozporządzenia przedłużono go od 1 lipca aż do 31 grudnia 1921 roku, poczem jednakowoż w pierwszych siedmiu miesiącach 1922 roku ope-

rowano jedynie dwunastkami budżetu, a to wskutek konieczności zupełnego przerobienia etatu na 1922 rok, przedłożonego parlamentowi w grudniu 1921.

Następny budżet za czas od 1 sierpnia 1922 r. do 1 lipca 1923 r., w wysokości blisko 7 miliardów dynarów, mimo nadzwyczajnej ostrożności i ścisłości przy obliczaniu poszczególnych pozycji, przekroczone w końcu przeciętnie o 1,2 miliardów dynarów, które uzyskano za pomocą ustawy z dnia 27 czerwca 1923 roku o kredytach dodatkowych i nadzwyczajnych. Nadto zużyto wówczas jeszcze 176 milionów z pożyczki Blair, oraz poczyniono dalsze jeszcze wydatki. Od 1 lipca 1923 aż do 31 marca 1924 roku operowano znów budżetami miesięcznymi. Z ważnością od 1 kwietnia 1924 roku do 31 marca 1925 roku uchwałił parlament budżet obecny w wysokości około 10,5 miliardów dynarów. Nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy suma ta wystarczy w zupełności, tak samo nieznana jest wysokość budżetu przyszłego, oraz niewiadomo, czy, w związku bliskim terminem nowego roku budżetowego, nie okaże się znów konieczność wprowadzenia budżetów miesięcznych. Przyszły budżet szacuje się na 11 do 16 miliardów dynarów.

Nierozwiązany jest dotychczas również problem spłacenia wielkiego długu państwa wobec banku narodowego w wysokości 4,5 miliardów dynarów, będącego główną przyczyną silnego wzrostu obiegu banknotów w ostatnich 6-ciu latach. Dnia 31 grudnia 1918 roku obieg ten wynosił 341 milionów, dziś wynosi on okragle 6 miliardów, z których tylko bardzo niewielka suma służy celom gospodarki prywatnej; w 1918 roku dług państwa wynosił 276 milionów, dziś, jak wspomniano wyżej, 4 i pół miliarda dynarów, wliczając w to jednak już 1.300 milionów dynarów, które państwo przejęło z dawnych austriacko-węgierskich obszarów w postaci koron austriacko-węgierskich.

Również i odnośnie tego długu państwowego, który powstał wskutek spadku wartości dynara i inflacji banknotów w pierwszych latach powojennych, zaznaczyć należy od czasu pierwszego ministerstwa skarbu dra Stojadinowicza (z końcem 1922 r.) postęp o tyle, że wstrzymano dalsze zadłużenie, a zasada ta jest od tego czasu przez strzegana bardzo surowo. W związku z tem trzeba również podkreślić, że naogół znacznie się poprawiła wypłata procentów długów państwowych, choć i dziś nie można jej nazwać idealną.

R. S.

Fałszywe pięciozłotówki kursują w Gdańsku

GDANSK, 17 marca (A. W.). W Gdańsku kursują następujące serie fałszywych pięciozłotówek: S. 2. A., S. 4. B., S. 13. B., S. 48. B. S. 57. B. Fałszywe banknoty są wykonane bardzo marnie i łatwo je poznać.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda przedowa.

WARSZAWA, 17-go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary —

CZFKI.

Belgia —
Holandia 207 90
Londyn 24,87
N. York 5,185
Paryż 26,80
Praga 15,43 5
Szwajcaria 100,25
Sztokholm —
Wiedeń 73,11
Włochy 21,25
8 proc. pożyczka złota 8,40
Pożyczka dolarowa 3,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 29,05
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne —
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 15,50
Pożyczka konwersyjna 5,05
10 proc. pożyczka kolejowa 8,90

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 7,85
Bank Handlowy 7—7,05
Bank Zachodni 2,15—2,20—2,17
Bank Zarobkowy 11—11,25
Sole potasowe 5,25
Spółka 2,20

Wildt 0,25—0,26
Elektrow. Dąbrow. 0,95—1,00
Brown Boveri 1,30
Sila i Światło 0,40—0,43
Chodorów 4,50
Częstocice 2,25—2,30
Michałów 0,46
Cukier 3,80—3,85
Łazy 0,27—0,29
Węgiel 3,18—3,08
Nobel 2,10—2,15—2,11
Lilpop 0,97—0,99
Modrzewów 5,20
Norblin 1,03—1,04
Ostrowieckie 7,50—7,75—7,70
Parowozy 0,65
Pocisk 1,39—1,45
Rohn i Zitel 0,56
Rudzik 2,11—2,13—2,10
Starachowice 2,20—2,27—2,24
Ursus 2,00
Zieleniewski 14,50
Zawiercie 19
Żyrardów II em. 12,00—12,00
Borkowski 1,66—1,65
Jabłkowski 0,20—0,21
Haberbusch 6,75
Polbal 0,30
Pustelnik 1,55
Spirytus 2,60

Notowania złotego.

W dniu 17-tym marca 1925 r.
Berlin 80,47—80,87
Bukareszt —
Londyn 24,80
New-York —
Paryż —
Praga 654.—
Ryga —
Wiedeń 15,625—15,670
bankn. 15,540—15,654
przekaz na Warszawę —
„ na Poznań —

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 17-go marca (Pat). — Zamknięcie giełdy.
Londyn 92,40
N. York 19,346
Belgia 97,77
Hiszpania 276,57
Włochy 78,95
Praga —
Szwecja —
Szwajcaria 375 25
Holandia 172.—
Rumunia 9,35

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 17-go marca (Pat). Zamknięcie giełdy.
N. York 478,12
Francja 92,40
Belgia 94,55
Włochy 117 20
Szwajcaria 24,35
Hiszpania 35,71
Portugalia 2,45
Holandia 11,98 15
Dania 26 55
Szwecja 17,78
Niemcy 20,10
Praga 161 50
Warszawa —

Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier

A. PIOTROWSKI

Plac Wolności Nr. 6.

3 pocztówki cała figura 2 zł.

1 Foto-Portret, duży z natury

40x50 cm. cała figura 10 zł.

Zdjęcia wykonuje znany operator,

92 15 p. F. Buchcar

b. w. f. J. Tyraspolski

Dziwactwa milionera

Człowiek, który sypia... w serji sypialni

Jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, Henry L. Doherty z Columbus, w stanie Ohio, spędza noce swoje w sposób niezwykły.

Doherty nie posiada jednego pokoju sypialnego, lecz całą ich serję, aby zaś nie przenosić się z jednego do drugiego, posiada łóżko na szynach z kunsztownym urządzeniem elektrycznym. Gdy położy się do tego łóżka, to wystarcza mu nacisnąć guzik elektryczny, w ramie łóżka, aby przesunęło się lekko po szynach do pokoju „słonecznego”, obszernej sali, oświetlonej sztucznym słońcem górskim za pomocą lamp kwarcowych. Tu dziwak poddaje się działaniu promieni ożywczych, poczem nacisnąwszy inny guzik, przejeżdża do pokoju chłodnego i zaciemnionego. Na tem jednak nie kończy się jego wędrowka, lubi bowiem spać na świeżym powietrzu, jeżeli zatem pogoda pozwala, naciska jeszcze jeden guzik. Otwierają się drzwi pokoju, łóżko wjeżdża do windy i wnet staje w ogrodzie, urządzonym na dachu domu. Tam wreszcie dziwak zasypia.

Doherty nie zna innych podróży. Będąc starym kawalerem, spędza samotnie dni w położonym tuż nad jego biurami, szesnastopokojowym mieszkaniu, gdzie posiada wielki ogród zimowy, salę koncertową z salą bilardową.

Karjerę swą zaczął Doherty jako chłopiec do posyłek w towarzystwie gazowem miasta Columbus, a postępując się coraz wyżej, stał się w końcu kierownikiem tego przedsiębiorstwa. Dziś jest pozątem prezesem rad zarządzających kilku towarzystw kolejowych.

Karjerę swą zaczął Doherty jako chłopiec do posyłek w towarzystwie gazowem miasta Columbus, a postępując się coraz wyżej, stał się w końcu kierownikiem tego przedsiębiorstwa. Dziś jest pozątem prezesem rad zarządzających kilku towarzystw kolejowych.

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroja i szycia w przeciągu jednego miesiąca za zł. 45.

Lekcje prywatne zł. 80.
Także nauczam bielizniarstwa gruntownie w przeciągu 6 tygodni systemem wiedeń. pod gwarancją, za zł. 55. Pańska 9 m. 55.

Wycucę sumiennie

MODNIARSTWA

w przeciągu krótkiego czasu. Cena nader przystępna. Zawadzka Nr. 40, Rajchert. 218—2

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 19 marca 1925 roku między godziną 9-ta rano a 4 po poł., odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Poznański i Wajs, Pusta 10, 10 szt. towaru półwełnianego. Tow. Akc. Man. Wełn. Hugo Wulfson, Kilińskiego 194, 100 szt. wełn. towaru I gat. Firma B-ci Samet, Piotrkowska 56, 120 szt. towaru bawełn. Gostomski Bolesław, Piotrkowska 76, 55 stolików z płytami marmurow. Dobrzyński i Wajland, Piotrkowska 234/236, 2 biurka, stół, piecyk żelazny, szafka, szafa, 6 krzesel, wieszak, prasa. B-cia Zaberit, Piotrkowska 175, kasa, maszyna do pisania A. E. G., 30 szt. towaru po 25 mtr. Kowalczak Michał, ul. 6-go Sierpnia 24, szafa do rzeczy. Kryształ Józef, ul. 6-go Sierpnia 30, szafa do rzeczy. Gliksman Chaim, N.-Zarzewska 18, zegar. Szykiewicz Lajb, N.-Zarzewska 21, szafa. Fryde Abram, Napiórkowskiego 14, 100 klg. owsa. Ordynans Moszek, Pańska 43, urządzenie sklepowe. Kaufman Bernheim, Piotrkowska 79, 3 kapy pluszowe bordo. Winter Anna, 6 Sierpnia 12, szafagarderoba. Idzikowski Józef, 6 Sierpnia 10, 2 szafy i bielizniarka, 2 lustra-trema, zegar ścienny, umywalka, 2 otomany, 2 szafki nocne, etażerka, 2 dywany. Mordkiewicz Abram, Piotrkowska 109, kredens, pomocnik. Binsztok Abram, Piotrkowska 123, 40 klg. orzechów dużych, 50 szt. pudełek sardynek. Dykman Juda Lajb, Al. Kościuszki 93, biurko dębowe, kanapa kryta skórą i fotel klubowy. Rydygier Oskar, Nowo-Pabjanicka 5, 2 wagi małe. Frydman Pinkus, N.-Zarzewska 7, 2 szafy, otomana, tremo. Göldberg Samuel, N.-Zarzewska 9, maszyna Nr. 830346, lustro i zegar. Ptasznik Icek Majer, N.-Zarzewska 11, 20 par obuwia męsk. (stare). Szafir Józef, N.-Zarzewska 11, szafa, lustro, otomana, zegar, 2 szafy. Fogler Abram, N.-Zarzewska 14, 50 wiader emaljowanych. Pleszczon Abram, N.-Zarzewska 14, szafa i szafka do zegara. Szkudlarek Antoni, N.-Zarzewska 21, szafa, otomana, zegar, lustro, maszyna do szycia. Goldberg Abram, Rzgowska 2, maszyna do szycia, 2 szafy. Ligurski Moszek, Rzgowska 3, szafa i półka do książek. Rontal Jeremjasz, Rzgowska 3, 2 szafy, tremo i otomana. Jelin Szlama, Rzgowska 4, 10 garniturów męskich. Rotenberg Hersz i Łaja, Rzgowska 4, szafa, otomana, tremo i zegar. Litmanowicz Chil, Rzgowska Nr. 5, 10 par kamazy. Berman Majer, Rzgowska 6, 2 szafy. Grojnm Bork, Rzgowska 6, szafa z lustrem. Kujawski Abram Mendel, Rzgowska 6, 30 garniturów dzieciennych. Fajga Rajs, Rzgowska 6, szafa, kredens,

zegar i lustro. Zyskind Fiszal, 2 szafy. Infeld Eljasz, Rzgowska 7, kredens. Brzeziński Lajzer, Rzgowska 7, toaleta, szafa, bielizniarka, zegar ścienny, biurko, stół, 6 krzesel, 2 szafki nocne. Szepe Wilhelm, Rzgowska Nr. 10, 200 but. wódek różnych. Koplewicz Szymon, Rzgowska 14, 50 par obuwia. Hecht Pinkus, Rzgowska 25, 2 szafy. Janowski Michał, Rzgowska 39, szafa. Wolski Aleksander, Rzgowska 47, lustro-tremo, bielizniarka, szafa, stół. Tołub Izak, Rzgowska 49, kredens kuchenny. Fricze Zygmunt, Rzgowska 59, pianino, kredens, otomana. Grund Antoni, Rzgowska 89, szafa, komoda, kredens kuchenny i stół. Konecki Stefan, Rzgowska 89, szafa i otomana. Wajs Fajwel, Rzgowska 103, szafa. Wąsowicz Wincenty, Rzgowska Nr. 105, 2 wagi małe. Infeld Berek, Rzgowska 111, szafa, 2 stoły, lustro-tremo. Infeld Berek, Rzgowska Nr. 35, szafa z lustrami, tremo toaletowe, otomana pluszowa, lustro-tremo. Placek Antoni, Częstochowska 5, szafa, bielizniarka. Kanióra Paulina, Dąbrowska Nr. 5, szafa i bielizniarka. Fogel Berta, Dąbrowska 24, maszyna do szycia, szafa. Wajnberg Chil, Dąbrowska Nr. 38, szafa, zegar, leżanka. Kowalska Teresa, Dąbrowska 60, szafa, bielizniarka. Ulych Rajnold, Dąbrowska 74, szafa. Dera Antoni, Kaliska 3, szafa, komoda, warsztat stolarski. Cypel Ernst, Kaliska 14, szafa, bielizniarka, zegar, lustro. Nowakowski Antoni, Kilińskiego 223, tremo. Baranowska Florentyna, Kilińskiego 225, urządzenie sklepowe. Lang Emilia, Kilińskiego 225, tremo. Stefaniak Adam, Kilińskiego Nr. 227, kredens i szafa. Benke Juljusz, Kilińskiego Nr. 231, szafa i zegar. Łazuchiewicz Antoni, Kilińskiego 231, maszyna do szycia. Zommer Marjanna, Kilińskiego 258, szafa. Teisenbaum Symcha, Łomżyńska 20/22, szafa, zegar, stół i 5 krzesel. Piotrkowski Władysław, Krzywka 2, szafa i maszyna do szycia. Staniewski Jan, Łomżyńska 25, stół, zegar i szafa. Witczak Franciszek, Lubelska 8, kanapa. Godlewicz Moszek Aron, Napiórkowskiego 29, szafa i bufet. Arendatorczyk Abram, Napiórkowskiego 39, szafa z lustrem. Muszyński Piotr, Napiórkowskiego 39, szafa i biurko. Najmach Jeruchim, Napiórkowskiego 45, szafa do garderoby. Djament Chaim, Napiórkowskiego 47, kredens, toaleta, zegar, szafa. Sztternfeld Henoch, Napiórkowskiego 49, szafa, maszyna do szycia. Matter Anna, Napiórkowskiego 57, maszyna do szycia.

SER „KRAFT“

prawdziwy kanadyjski czeser zawierający 52 proc. pełnego tłuszczu, pasteryzowany, bez skóry w skrzyneczkach wagi 2200 gr. General. przedstawiciel na Kontynent Atkinson-Howell Merchandising Corporation m. b. H. HAMBURG 14, Brook 5—Tel. Adr. A. Kikraat. 505—2

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Dnia 1 kwietnia 1925 r. zostaje otwarty kurs wieczorowy rysunków zawodowych dla stolarzy i ślusarzy. Zapis kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie, prócz niedziel i świąt, od godziny 8 z rana do 3 po południu i od godziny 7 do 8 wieczór. 249—2

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze) polecają składy 186-6 L. Jasińskiego prowadzone od roku 1870 w Łęczycy, oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10 Cenniki na żądanie bezpłatnie

CHŁOPCY

na posyłki potrzebni. Zgłaszać się z rodzicami i świadectwami do administracji „Kurjera Wieczornego”, Piotrkowska 106, pomiędzy godz. 6—7 wiecz.

Poszukuję

pokoju z kuchnią (słoneczne)

możliwie w śródmieściu. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” pod „P. H. W.”. 1938—6

Pewny stały dochód

nieprzeszkadzający żadnej pracy otrzyma każdy. Fachowość i kapitał zbyteczne. Natychmiast prześlijcie adres, a otrzymacie objaśnienie. Dom Handlowy „Wschód”, Warszawa, Hipoteczna 3 2178—1

Dr. E. Ekker!

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12—1 i od 7—9 wiecz. Panie od 3—4. 1416—18

Dr. medycyny E. Zeligsonow

powróciła i wznowiła przyjęcia. Ul. 6 Sierpnia Nr 1 od g. 12—4 pp. 61-6

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85. SALA FILHARMONJI.

Poniedziałek, 30 marca 1925 r. 18-ty Koncert z cyklu „Mistrzowskich Koncertów” o g. 8.30 wiecz.

Wykonawca programu:

BRONISŁAW

HUBERMAN

z udziałem pianisty ZYGFRYDA SCHULTZE.

Program: BEETHOVEN: SONATA KREUTZEROWSKA op. 47. CHAUSSON: Poème. CHOPIN SARASATE: Nocturne. CHOPIN-HUBERMAN: Valse op. 64 Nr 2, Valse op. 70 Nr. 2. MENDELSSOHN: Koncert skrzypcowy op. 64 E-moll.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od 10.30—1.30 i 3.30—7 w.